

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 101 (9077)

Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 5 maja 1980 r.

Nakład: 136.516

A

Cena 1 zł

Inauguracja Dni Kultury Oświaty, Książki i Prasy

WARSZAWA (PAP) — Tradycyjnie, 3 bm., w rocznicę majowej Konstytucji rozpoczęły się XXXIV Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy — doroczny festiwal, będący przeglądem bogatego dorobku kulturalnego naszego kraju.

Ta wielka barwna impreza, która towarzyszy nam od powojennych lat i wrosła w trwałe w wiosenny krajobraz Polski Ludowej, jest zarazem okazją do głębszych refleksji

i przemysłów na temat twórczej roli kultury w kształtowaniu obywatelskich, patriotycznych postaw, wywołania inicjatyw społecznych, wychowaniu młodego pokolenia.

Pierwszy dzień majowego festiwalu był zarazem świętem wieloletniej rzeszy polskich bibliotekarzy, których praca stanowi jeden z najważniejszych czynników w dziele upowszechniania socjalistycznej kultury, pogłębiania jej ideowych treści i tworzenia nowych jej wartości.

Przez cały maj, jak Polska długa i szeroka będą się odbywać tysiące imprez, ukazujących nasze wielkie dokonania w dziedzinie literatury, sztuki, teatru, artystycznego ruchu amatorskiego, sztuki ludowej. W sobotę, w wielu województwach rozpocznie się pierwsze imprezy majowych „Dni”. Szczególnie uroczysty charakter miała ich inauguracja w Bydgoszczy — centrum regionu, który ma wyróżniać się osiągnięciami w rozwoju i upowszechnianiu kultury.

Niedzielne imprezy Majowego Festiwalu Kultury przebiegały w całym kraju głównie pod znakiem książki, był to bowiem dzień poświęcony polskiej literaturze. Odbyły się liczne kiermasze książek z udziałem pisarzy, którzy podpisywali swoje utwory, zorganizowano konkursy i dyskusje czytelnicze. Odbyły się też liczne imprezy jak festyny, koncerty, uroczystości przekazania do użytku nowych placówek upowszechniania kultury itp.

Przewodniczący Rady Państwa przyjął W. Pahra Zakończenie wizyty w Polsce

WARSZAWA (PAP) — 3 bm. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwedzie przebywającego w Polsce z oficjalną wizytą federalnego ministra Spraw Zagranicznych Republiki Austrii Willibalda Pahra.

Przedmiotem rozmowy były sprawy dalszego wzajemnego rozwoju przyjaźni i stosunków, łączących Polskę i Austrię. Wiele uwagi poświęcono najważniejszym zagadnieniom międzynarodowym, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb wspólnego działania państw dla umacniania procesu odprężenia i polonizacji kresu wysiłków zbrojnych, dla rozwoju pokojowej współpracy krajów, niezależnie od różnic ustrojowych.

W spotkaniu uczestniczył i zastępca ministra Spraw Zagranicznych Józef Czyrek. Obecny był ambasador Republiki Austrii Friedrich Christian Zanetti.

WARSZAWA (PAP) — 3 bm. dobiegła końca oficjalna wizyta, jaką złożył w Polsce federalny minister Spraw Zagranicznych Republiki Austrii Willibald Pahr.

Przyjeżdżając do Warszawy, Pahr wyraził nadzieję, że komunistyczny rząd w Berlinie

Henryk Jabłoński przyjął kierownictwo ZHP

WARSZAWA (PAP) — Przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa Henryk Jabłoński przyjął 3 bm. w Belwedzie Główną Kwaterę Związku Harcerstwa Polskiego.

Nowo wybrany naczelnik ZHP Andrzej Ornat poinformował przewodniczącego Rady Państwa o przebiegu posiedzenia Rady Naczelnej, które zainaugurowało dyskusję nad programem działalności organizacji w związku z rozpoczęciem przygotowań do VII Zjazdu ZHP.

W spotkaniu wziął udział b. naczelnik ZHP — Jerzy Wojciechowski.

Układ słoneczny efektem wybuchu supernowej

WARSZAWA (PAP) — Nowo w światowej astronomii pojawia się nowa hipoteza tłumacząca powstanie nowego Układu Słonecznego. Według niej, to nie wybuch supernowej, ale także zainicjowanie polskiej astronomii. Dokładne badania składu chemicznego oraz isotopów najstarszych meteoritów, prowadzone przez różne ośrodki naukowe na świecie, pozwoliły stwierdzić, że bezpośrednio przed powstaniem naszego Układu Słonecznego, w obszarze przetrwałych materii, znajdowały się resztki po wybuchu supernowej. Według tej hipotezy, to właśnie wybuch supernowej, a nie wybuch gwiazdy kilkakrotnie większej od naszego Słońca, w starożytności wyzwał do obrotu przetrwały materii, która w przestrzeni kosmicznej i przekształcała się w gwiazdę neutronową.

Uczniowie wysuwają wniosek, że tuż przed powstaniem naszego Układu Słonecznego nastąpił w tym rejonie galaktyki wybuch supernowej. Bardzo silna fala uderzeniowa w trakcie eksplozji — zresztą niecałkowicie spowolniona — wyzwała z siebie fale uderzeniowe, które w przestrzeni kosmicznej i przekształcała się w gwiazdę neutronową.

Prezydent J. Broz Tito nie żyje



BELGRAD (PAP) — Agencja Tanjug podała, że 4 maja 1980 roku o godzinie 15.05 czasu miejscowego (14.05 GMT) w Lublanie zmarł po ciężkiej chorobie prezydent Jugosławii Josip Broz Tito.

**ZYCIORYS
JOSIPA BROZ TITO**
Josip Broz urodził się 25 maja 1892 r. we wsi Kumrovec w Chor-

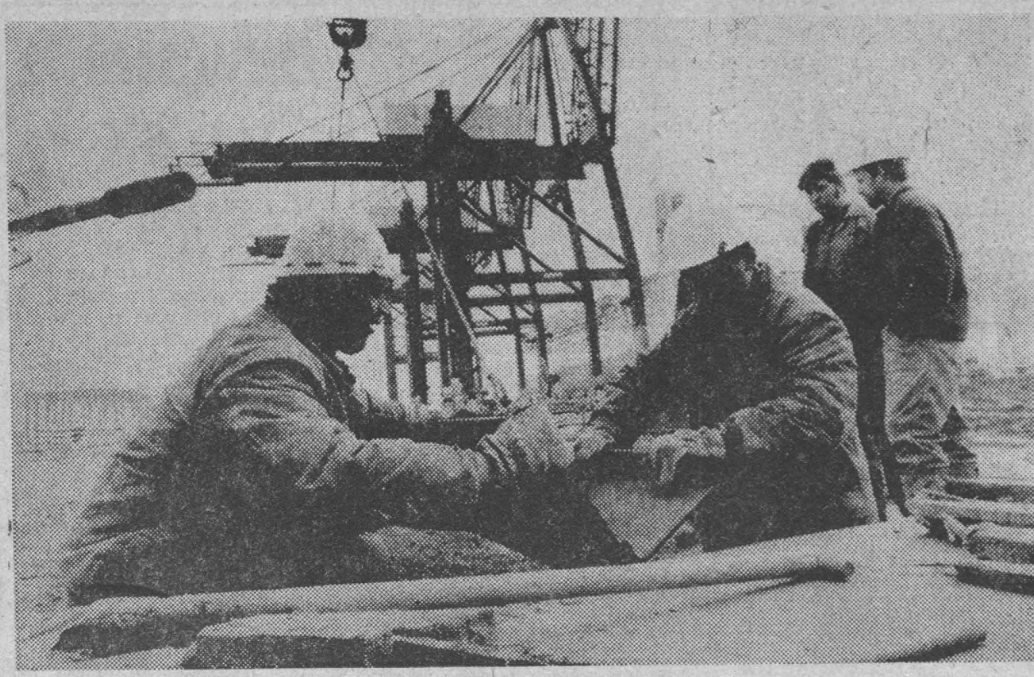
wacji w ubogiej rodzinie chłopskiej. Od wczesnej młodości związał się z ruchem robotniczym i komunistycznym. W wieku 18 lat wstąpił do Partii Socjaldemokratycznej, w której rozwijał ożywiającą działalność. Losy pierwszej wojny światowej rzuciły go do Rosji, gdzie w 1917 r. w Piotrogradzie brał udział w demonstracjach lipcowych. Tego samego roku wstąpił w szeregi Gwardii Czerwonej i brał udział w walkach przeciwko kontrrewolucji i obecnej interwencji.

W 1920 roku Josip Broz powrócił do Jugosławii, gdzie aktywnie włączył się w działalność nielegalnej wówczas Komunistycznej Partii Jugosławii. W 1927 r. został przewodniczącym organizacji partyjnej w Zagrzebiu. Aresztowany i skazany na 3 lata więzienia, po odbyciu kary powrócił do Zagrzebia, podejmując konspiracyjną pracę polityczną. Wtedy właśnie Josip Broz przybrał pseudonim „Tito”. W 1934 r. w Wiedniu został członkiem KC KPJ. W latach 1935-37 działał w bałkańskiej sekcji Międzynarodówki Komunistycznej w Moskwie. Po powrocie do kraju objął funkcję sekretarza generalnego KC KPJ. Pod jego kierownictwem partia, nadal nielegalna, rozwijała masowy ruch antyfaszystowski.

Po agresji Niemiec i Włoch na Jugosławię w 1941 r. J. Broz Tito organizuje zbrojny opór. Utworzona przez niego armia partyzancka liczyła w końcu wojny ponad 800 tys. żołnierzy, na obszarach wyzwolonych przez party-

zantów.

W Londynie trwa nadal okupacja ambasady irańskiej gdzie trzech uzbrojonych zamachowców przetrzymuje 19 zakładników. N/z: samochody policyjne blokują dojazd do ambasady irańskiej.



Czy dojdzie do spotkania Gromyko — Muskie?

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP, Stanisław Głabiński, pisze:

W kołach dziennikarskich stolicy USA mówi się o możliwości spotkania ministrów spraw zagranicznych USA i Związku Radzieckiego, 16 maja w Wiedniu z okazji obchodu 25 rocznicy zawarcia austriackiego traktatu państwowego. Na spotkaniu tym Stany

Zjednoczone reprezentowałyby nowy sekretarz stanu Edmund Muskie, który jednocześnie wkroczyłby w ten sposób na scenę wielkiej światowej dyplomacji. W kołach obserwatorów waszyngtońskich nie oczekuje się, aby ewentualne spotkanie wiedeńskie mogło przynieść przełom w obecnym stanie stosunków amerykańsko-radzieckich, sądzi się jednak, że powstanie ono proces wzajemnego napięcia na linii Waszyngton—Moskwa.

W trwającej od kilku lat budowie bazy kontenerowej w Gdyni, realizowane są obecnie kolejne odcinki. Jak wiemy, do Nabrzeża Wolskiego zawiązała już pierwsze statki — angielski „Baltic Eagle” i polski „Inowrocław”.

Całość inwestycji gotowa będzie za kilka lat. Załogi generalnego wykonawcy — Gdynskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego — nasilają obecnie tempo prac, koncentrując cały wysiłek na terminowe zakończenie pierwszego etapu. Nastąpić to powinno na tegoroczne Dni Morza.

NA ZDJĘCIU: prace trwają na wielu odcinkach. CAF — Janusz Uklejewski

Wizyta kombatantów brytyjskich w Polsce

WARSZAWA (PAP) — Do Polski przybyła z kilkunastodniową wizytą 133-osobowa grupa b. angielskich jeńców wojennych i ich rodzin. Celem wizyty jest oddanie hołdu bojom i walkom w latach II wojny światowej. Kombatanci odwiedzają liczne w kraju miejsca martyrologii b. jeńców wojennych, w tym angielskich m. in. w Łambinowicach — gdzie w latach ostatniej wojny znajdował się obóz jeniecki, a także Toruń, Poznań, Malbork.

W niedzielę 4 bm. delegacja brytyjskich kombatantów złożyła wieńiec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Wymiana legitymacji w NSPJ

BERLIN (PAP) — W Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności zakończyła się akcja wymiany legitymacji partyjnych. W jej toku dokonano m.in. omówienia zadań jakie przed krajem postawiło ostatnie Plenum KC NSPJ z grudnia ub. roku. Jak stwierdza dziennik „Neues Deutschland”, co drugi członek partii wystąpił z konkretnymi inicjatywami na rzecz przekroczenia zadań planowych ostatniego roku bieżącej 5-latki.

Kombatanci Polski i ZSRR na rzecz pokoju i rozbrojenia

MOSKWA (PAP) — Przed 35 laty najkrwawiej, a zarazem najstraszniejszą z wojen w historii ludzkości dobiegła końca. Dokonał się akt dziejowej sprawiedliwości — na gruzach zdołanego Berlina zapoływały zwycięskie czerwone i biało-czerwone flagi, zatknięte przez radzieckich i polskich żołnierzy. Przyjaźń i braterstwo broni, szadziergnięte przez żołnierza polskiego i radzieckiego, to na bitewnym szlaku bojowym Lenino—Berlin, są dziś utrwalane i pogłębiane przez frontowych uczestników zmagania — kombatantów Polski i ZSRR. Mówi o tym zastępca przewodniczącego radzieckiego Komitetu Weteranów Wojny, gen. mjr WASILIJ MOSKOWSKI. Jest to pierwsza z rozmów przeprowadzonych w Moskwie przez specjalnego wysłannika PAP z b. dowódcami Radzieckich Sił Zbrojnych i Ludowego Wojska Polskiego.

Towarzyszom generał! Radziecki Komitet Weteranów Wojny i Związek Bojowników o Wolność i Demokrację łączą serdecznie wiecej i współpracę. W czym one się przejawiają?

By w pełni odpowiedzieć na to pytanie trzeba sięgnąć pamięcią do lat wojny. Wtedy w trudnych i zaciętych bojach z hitlerowskim napastnikiem rodziła się przyjaźń

przeważnie więzi wzajemnej sympatii tych z czerwonymi gwiazdami na czapkach i tych w rogatywkach.

Walka toczona ze wspólnym faszystowskim wrogiem, wspólnie przelana krew w starciach z nieprzyjacielem w czasie wojny stała się trwałym fundamentem przyjaźni i braterstwa między Polakami i Rosjanami.

Mimo upływu 35 lat pamięć o bojowych czynach żołnierzy jest nadal żywa. Znacząca w tym zasługa obu kombatantów organizacji, które za jedno z najważniejszych zadań w swej pracy uważają wzajemne działanie na

z trzech województw

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY KW PZPR
W SUWAŁKACH

W woj. suwalskim buduje się coraz więcej, choć ciągle za mało w stosunku do potrzeb, ale jakości i koszty budownictwa budzą od lat poważne zastrzeżenia. Analiza Suwalskiego Kombinatu Budowlanego przeprowadzona pod tym kątem potwierdziła w całej rozciągłości te obawy. Wysokie straty nadzwyczajne, niska i, niestety, malejąca ostatnio wydajność pracy, zła jakość oddawanych mieszkań i w związku z tym konieczność usuwania usterek, wszystko to przesądza negatywnie o wynikach gospodarczych przedsiębiorstwa.

Jakie jest wyjście z sytuacji — zastanawiano się na posiedzeniu Egzekutywy KW. Punktem wyjścia musi być tu zasada, że zadania nie mogą być wykonywane za wszelką cenę, bez względu na koszty. Rachunek ekonomiczny sprawdza się do dwóch podstawowych elementów: rytmiki produkcji i jej jakości. Poprawa efektywności jest nie do pomyślenia bez elementarnej gospodarności, oszczędności materiałów, właściwego wykorzystania sprzętu, którego jest coraz więcej, organizacji pracy, porządku na budowie. Musi być także przestrzegana kolejność faz w cyklu inwestycyjnym, najpierw więc uzbrojenie terenu, potem właściwa budowa. Wymaga to zwiększenia potencjału przedsiębiorstwa specjalistycznych i to w trybie pilnym.

Jest wiele spraw w budownictwie, stwierdzono w dyskusji, które trzeba porządkować niemal od punktu zerowego. Ale trzeba to zacząć wreszcie robić. Każdy przejaw marnotrawstwa, zawyżone koszty, niska jakość, to w ostatecznym rachunku zmniejszenie rozmiarów budownictwa. Trzeba od ludzi wymagać solidności i odpowiedzialności. Musimy bowiem budować dużo, szybko, dobrze i oszczędnie. SKB ma szansę wyjść na prostą. Rezerwy są tu duże, trzeba je tylko wykorzystać. Nie wszystko zależy od samych budowlanych; kombinatowi winny przyjść z pomocą Zjednoczenie, władze wojewódzkie i resort.

Przyjęty program działania określił, kto, za co, i w jakim terminie odpowiada. O wadze zagadnienia świadczy obecność w tej części posiedzenia Egzekutywy pierwszego za-

Ciąg dalszy na str. 2

Zakończenie kryzysu rządowego w Belgii?

BRUKSELA (PAP) — Desygnowany na premiera Belgii Wilfried Martens poinformował króla Baudouina, że jego rękopis z przedstawicieli 6 stronniczych politycznych mających wejść w skład przyszłej koalicji rządowej przebiega pomyślnie i że osiągnięto już wstępne porozumienie w sprawie pakietu posunięć budżetowych. Martens dodał jednak, że program nowego gabinetu musi też uzyskać aprobatę ze strony związków zawodowych.

Zwłoki komandosów amerykańskich — w Szwajcarii?

TEHERAN (PAP) — Ambasador szwajcarski w Teheranie poinformował agencję „France Presse”, że od ministra Spraw Zagranicznych Iranu Sadeka Ghotbzadeha uzyskał zgodę na przewiezienie do Szwajcarii zwłok 8 komandosów amerykańskich, którzy ponieśli śmierć podczas nieudanej akcji, zmierzającej do oswobodzenia zakładników. Według słów ambasadora szwajcarskiego, do załatwienia pozostała jeszcze tylko formalność związana z przewiezieniem 9 trumien.

pogoda

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA:
białostockiego, łomżyńskiego
i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami duże. Miejscami słabe przelotne opady śniegu. Temperatura maksymalna 5-7 st., minimalna od -1 do -3 st. C. Wiatr słaby zmienny.

JUTRO — ciepło.

IMIEJENNY: Irenej, Waldemara.

W. Pahr zakończył wizytę w Polsce

Ciąg dalszy ze str. 1

W sobotę rano austriacki gość zwiedził Warszawę. W czasie pobytu na Starym Mieście zapoznał się z pracami rekonstrukcyjnymi na Zamku Królewskim.

W godzinach popołudniowych min. Willibald Pahr, żegnany na warszawskim lotnisku przez ministra Spraw Zagranicznych Emila Wojtaszka, udał się w drogę powrotną do swego kraju.

WSPÓLNY KOMUNIKAT

WARSZAWA (PAP) — W czasie swojej oficjalnej wizyty w Warszawie w dniach 1-3 bm. w Polsce federalny minister Spraw Zagranicznych Republiki Austrii Willibald Pahr został przyjęty przez przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego i prezesa Rady Ministrów Edwarda Babuchę.

Komunikat stwierdza dalej, że rozmowy ministrów Spraw Zagranicznych Emila Wojtaszka i Willibalda Pahra przebiegały w przyjaznej i konstruktywnej atmosferze, charakterystycznej dla stosunków i klimatu współpracy między Polską i Austrią. Dokonano wymiany poglądów na aktualne problemy międzynarodowe, ze szczególnym uwzględnieniem problemów bezpieczeństwa i rozwoju współpracy w Europie. Zadowolono się również wymianą poglądów na aktualne problemy międzynarodowe, ze szczególnym uwzględnieniem problemów bezpieczeństwa i rozwoju współpracy w Europie. Zadowolono się również wymianą poglądów na aktualne problemy międzynarodowe, ze szczególnym uwzględnieniem problemów bezpieczeństwa i rozwoju współpracy w Europie.

Wyrażając zaniepokojenie zaostawianą się sytuacją międzynarodową, nasilającym się wysiłkiem zbrojnym oraz rosnącym napięciem w wielu regionach świata, ministrowie podkreślili konieczność kontynuowania wysiłków na rzecz umocnienia odprężenia oraz potwierdzili wolę działania

dia zapobiegania negatywnemu rozwojowi sytuacji międzynarodowej. Istotną przesłanką tego jest równowaga sił w płaszczyźnie globalnej i regionalnej.

Stwierdzając istotne znaczenie, jakie dla rozwoju współpracy w Europie ma poszanowanie i realizacja wszystkich zadań i postanowień Aktu Końcowego z Helsinek, podkreślono wagę, jaką oba rządy przywiązują do odbycia spotkania w Madrycie w ustalonym terminie. Obie strony wyraziły nadzieję, że przyniesie ono rzeczowe omówienie dotychczasowej i przyszłej realizacji Aktu Końcowego oraz nowe inicjatywy utrwalające proces odprężenia.

Ministrowie podkreślili znaczenie, jakie mogłyby mieć zwołanie konferencji w sprawie odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie, omówili zgłoszone dotychczas propozycje, w tym polską propozycję, w ramach takiej konferencji w Warszawie. Wyrazili też nadzieję, że konieczne decyzje związane ze zwołaniem wymienionej konferencji podjęte będą na spotkaniu w Madrycie.

Podkreślono zainteresowanie konkretnymi wynikami rokowań wiedeńskich; opowiadano się za szybką ratyfikacją i wejściem w życie układu SALT II.

Ministrowie omówili całość stosunków między Polską i Austrią. Z zadowoleniem stwierdzono korzystny rozwój w ostatnich latach wzajemnej współpracy i wolę kontynuowania działań na rzecz dalszej intensyfikacji stosunków polsko-austriackich.

Ministrowie podkreślili w związku z tym znaczenie rozwoju kontaktów między przywódcami oraz społeczeństwami i obywatelami obu krajów.

Obie strony, przywiązując szczególną wagę do rozszerzenia współpracy gospodarczej, są zgodne, że niezależnie od uzyskanego w tej dziedzinie postępu, istnieją jeszcze liczne możliwości zintensyfikowania tej współpracy, wymiany towarowej, jak też rozwoju kooperacji na rynkach trzecich.

Min. W. Pahr zaprosił min. E. Wojtaszka do złożenia oficjalnej wizyty w Austrii. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Przed 35 rocznicą zwycięstwa

Manifestacja na „Pawiaku”

WARSZAWA (PAP) — 4 bm., na placu apelowym byłego więzienia „Pawiaku” w Warszawie odbyła się manifestacja w przeddzień 35-rocznicy wyzwolenia hitlerowskich obozów zagłady Mauthausen-Gusen. Pod hasłem: „Niedy więcej wojny — nigdy więcej faszyzmu”, w obchodach rocznicy udział wzięli byli więźniowie Mauthausen-Gusen i innych niemieckich obozów koncentracyjnych, zlokalizowanych na terenie Austrii, Niemiec i Polski — przedstawiciele warszawskiego środowiska ZBoWiD, byli więźniowie „Pawiaku”, przedstawiciele Ludowego WP, stołecznych zakładów pracy, młodzież i społeczeństwo stolicy.

Plac apelowy „Pawiaka”. Godz. 10.00, kompania honorowa WP prezentuje broń, orkiestra reprezentacyjna gra hymn państwowy. Przypomina o historii obozów hitlerowskich w Mauthausen-Gusen, przez które przeszło 250 tys. więźniów. Zamordowanych zostało i zmarło wskutek wy-

czepiania 150 tys. osób 39 narodowości, w tym ponad 30 tys. Polaków.

Podczas uroczystości uchwalono apel nawołujący do czujności wobec sił propagujących przemoc, faszyzm i militarizm, o realizację uchwały ONZ w sprawie wychowania społeczeństw w duchu pokoju. Byli więźniowie niemieckiego faszyzmu poparli propozycję I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka zwołania w Warszawie międzynarodowej konferencji w sprawie odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie.

Odwołanie manewrów wojsk USA i Kuby

HAWANA (PAP) — Na wielkim wiecu 1-majowym w Hawanie, który zgromadził ponad milion mieszkańców Kuby, obchodzone w tym dniu wygłosił Fidel Castro. Wiele uwagi poświęcił na kampanii antykapitałistycznej, rozwijanej przez Waszyngton, której zasadniczym elementem była decyzja przeprowadzenia na przelocie USA w rejonie Karaibów z desantem piechoty

Z działalności RWPG

Integracja — niezbędnym warunkiem rozwoju

WARSZAWA (PAP) — W ub. roku obchodziliśmy 30 lecie powstania RWPG. W pierwszych latach istnienia tej organizacji kraje członkowskie kładły nacisk na różne kierunki działania, o czym decydowały ówczesne możliwości gospodarcze poszczególnych krajów. Już w latach 50-tych mówiło się o potrzebie integracji gospodarczej w ramach RWPG, ale bardzo różny stopień rozwoju gospodarczego państw członków RWPG, konieczność rozwijania produkcji w dziedzinach uznanych za niezbęd-

ne równoległe we wszystkich krajach, a także brak doświadczenia w zakresie międzynarodowej współpracy gospodarczej — stanowiły silny hamulec dla szerszych działań integracyjnych.

W latach 60-tych kraje RWPG dysponowały już wielkim potencjałem przemysłowym. Warto tu przypomnieć, że w 5-leciu 1951-1955 średnioroczne tempo wzrostu dochodu narodowego wynosiło w skali całego świata 5,6 proc., w rozwiniętych krajach kapitalistycznych — 4,7 proc., natomiast w krajach RWPG — 10,9 proc. Podobne wyprzedzenie w stosunku do krajów kapitalistycznych uzyskały kraje RWPG w dziedzinie wzrostu produkcji przemysłowej. Oznacza to, że państwa członkowskie RWPG stopniowo zmniejszały dystans dzielący je od najwyżej rozwiniętych gospodarczo krajów świata.

W latach 60-tych trudniej jednak było, ze względu na znacznie wyższy punkt wyjścia i wyczerpanie prostych rezerw, utrzymać dotychczasowe, wysokie tempo wzrostu gospodarczego. Stało się oczywiste, że integracja gospodarcza, niezmierzona do tej pory do szerszego wprowadzenia, okazuje się koniecznością na osiągniętych, względnie już wysokim poziomie rozwoju gospodarczego.

Zdobytę w tej mierze doświadczenia, m.in. przy zaprogramowaniu i budowie ropociągu „Przyjaźń”, utworzeniu wspólnego systemu energetycznego „Pokój” i wspólnego parku wagonów, jak również dobre rezultaty wprowadzonej specjalizacji w produkcji tożysk technicznych — stały się zachętą do kontynuowania wysiłków na drodze do pełniejszej integracji. Ważnym etapem tych poczyną stało się utworzenie w 1963 roku Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej, a w 1970 roku — Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego.

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w działalności Rady zaszły daleko idące zmiany jakościowe. Stało się możliwe — a jednocześnie konieczne — ogłoszenie na XXV sesji Rady w 1971 roku Kompleksowego programu dalszego pogłębiania i doskonalenia współpracy oraz rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej krajów członkowskich RWPG. Program ten — dostosowany do potrzeb i aspiracji krajów członkowskich objął perspektywę 15-20 lat.

Mamy za sobą połowę tego okresu. Co można powiedzieć o dokonaniach lat 70? Kraje członkowskie RWPG osiągnęły w tym czasie ogromny postęp w dziedzinie specjaliza-

cji i kooperacji „produkcyjnej”. Wystarczy tu wskazać na tak kluczowe dziedziny jak rozwój przemysłu elektronicznego, maszyn cyfrowych i towarzyszący mu rozwój informatyki, jak dynamiczny rozwój aparatury do kooperacji przemysłowej, jak integrację motoryczną itp., by stwierdzić, że bez integracji wysiłków rozwój tych dziedzin na tak wielką skalę byłby niemożliwy.

Lata 70 zapisały się w historii gospodarki świata jako początek kryzysu surowcowego, najostrejszy zarysowujący się w dziedzinie paliw, czego pochodną okazał się kryzys energetyczny.

Otóż program rozwoju bazy surowcowej jest w „kompleksowym programie” tematem naczelnym. Na XXX sesji RWPG w lipcu 1978 roku zdecydowano, że „kompleksowy program” będzie przenoszony do praktycznej działalności poprzez dogłębne kierunkowe programy współpracy w podstawowych gałęziach gospodarki. Na 2 kolejnych sesjach zatwierdzono 5 takich programów.

Pierwszy dotyczy paliw, energetyki i surowców. Obejmuje on rozwój elektroenergetyki, rozbudowę bazy surowcowej, rozwój hutnictwa żelaza, przemysłu chemicznego, celulozowo-papierniczego i mikrobiologii — zwłaszcza dla potrzeb rolnictwa. W dziedzinach tych nastąpił już widoczny postęp. Dotyczy to zwłaszcza realizowanych na terenie Związku Radzieckiego wspólnych wielkich inwestycji surowcowych w zakresie gazu, celulozy, rud żelaza i żelazostopów, asfaltu i ropy naftowej.

Drugi program dotyczy rozwoju rolnictwa i przemysłu spożywczego, trzeci — przemysłu maszynowego, zwłaszcza w dziedzinie budowy maszyn i urządzeń dla realizacji pozostałych programów — produkcji artykułów rynkowych pochodzenia przemysłowego, a piąty — rozwoju transportu i powiązanych transportowo-komunikacyjnych krajów — członków RWPG.

Pogłębianie się światowego kryzysu surowcowo-energetycznego i recesji w krajach kapitalistycznych odbiły się na gospodarce krajów socjalistycznych w sposób znacznie ostrzejszy, gdyby współpraca krajów RWPG nie amortyzowała skutków tych zjawisk. Jesteśmy obecnie na etapie jeszcze silniejszego integrowania naszych potencjałów gospodarczych, ponieważ praktyka nauczyła nas, że silni jeźdźcy działalności muszą być skutecznymi przeciwwagami się czynnikom zewnętrznym hamującym nasz rozwój.

HENRYK BORCINI

Carter i Reagan wygrali kolejną serię wyborów wstępnych

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP, Stanisław Głabicki pisze:

W obozie demokratów Carter, a po stronie republikanów Reagan poważni umocnili swoje pozycje w kampanii wyborczej, wygrywając w sobotę wybory wstępne w kilku stanach.

Najważniejszymi były wybory w Teksasie, wysyłającym na konwencję obu partii bardzo liczne i wpływowe delegacje. Po stanie demokratów wybory zdecydowanie wygrał Carter zdobywając 56 proc. głosów. Podczas gdy jego główny konkurent, senator Kennedy zdobył 22 proc. Porażka Kennedy'ego w

Teksasie jest dlań szczególnie dotkliwa. Kennedy bowiem liczył bardzo na głosy wyborców pochodzenia latynoskiego, głównie Meksykanów, którzy zamieszkujących Teksas i tworzących tu prężną kolonię polityczną.

Wśród republikanów Reagan zebrał 50 proc. głosów, podczas gdy Bush 48 proc. Niemniej Reagan powiększył swoją już i tak poważną przewagę nad Bushem.

Wybory wstępne lub wybory delegatów na konwencję stanowe odbyły się również w stanach Oklahoma, Minnesota i Wirginia. We wszystkich tych stanach wygrali faworyci, a więc u demokratów Carter, u republikanów — Reagan.

Na warsztacie twórców

WARSZAWA (PAP) — Na pytanie — nad czym pracują, odpowiedzieli dziennikarzom PAP:

Stanisław Rózewicz: — Wkrótce rozpoczynam zdjęcia do filmu fabularnego na podstawie opowiadania Jarosława Iwaszkiewicza „Kociot w Skaryszewie”. Dla TV przygotowuję spektakl teatralny oparty na tekście Jana Parandowskiego „Spotkanie wśród gwiazd”. W spektaklu tym bohaterami są Cezar i Cyro.

Włodzisław Buczek: — Ukończyłem serię pejzaży związanych z moimi podróżami po Polsce, Skandynawii i Kaukazie. Prezentowałem je już częściowo na wystawach, m.in. w zakładach pracy Krakowa, w Duesseldorfie i Atenach. Najbliższe 2-3 lata chciałbym poświęcić pracy nad portretem współczesnego człowieka, a następnie fascynującemu i trudnemu problemowi obrazu wielofiguralnego.

Leon Wanlata: — Przekazałem do druku w Wydawnictwie MON najnowszą powieść pt. „Mitosis

pełna czara”. Treść, podobnie jak poprzednich moich utworów, osadzona jest we współczesnych realiach górniczego regionu.

Jerzy Rakowiecki: — W Teatrze im. Osterwy w Lublinie rozpoczął wkrótce próby „Odrapów posłów greckich” Jana Kochanowskiego. Premiera tego widowiska odbędzie się w plenerze w Zamostcu w związku z 400 rocznicą śmierci i 450 rocznicą urodzin wielkiego poety.

Kazimierz Morski: — Głównym terenem mojej działalności są obecnie Włochy, gdzie na uniwersytecie w Bolonii prowadzę kurs mistrzowski dla pianistów i dyrygentów, dużo koncertuję, zwłaszcza w repertuarze chopinowskim, biorę udział w festiwalach muzycznych, dla radia nagram wszystkie preludia Chopina, obejmuję międzynarodowy konkurs pianistyczny w Assiszu. W kraju czekają mnie m.in. nagrania chopinowskie oraz „Wifona” wszystkich preludium tego kompozytora.

Kombatanci Polski i ZSRR

Ciąg dalszy ze str. 1

rzecz wychowania młodego pokolenia w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu. U podstaw tego modelu wychowania leży przekazywanie i pielęgnowanie pamięci i najwyższego szacunku dla postaci poległych bohaterów. Ich postawa stawiana jest jako wzór umiłowania wolności i poświęcenia dla Ojczyzny. Mogłem się o tym przekonać podczas pobytu w waszym kraju.

RKWW i ZBoWiD

Współpraca obu kombatantkich organizacji ma o wiele

szerszy charakter. Obejmuje ona różnorodne aspekty i dziedzin życia. Przejawia się to m.in. w systematycznym organizowaniu sympozjów naukowych, historycznych, antywojennych, manifestacji i obchodów rocznic, we wzajemnej wymianie doświadczeń. Wycho- dzą one, daleko poza ramy nakreślone w umowach.

Dość choćby tu wspomnieć o „pociągach przyjaźni”. Ni- mi to właśnie udają się do Polski radziecy veterani, by spotkać się ze swoimi polskimi przyjaciółmi. Ale nie tylko. Odwiedzają oni polskie miasta, fabryki, szkoły i wsie,

zapoznając się z osiągnięciami Polski i jej narodu. I na od- wrót, polscy veterani udają się do Związku Radzieckiego, by nacznie przekonać się, jak żyją i pracują ludzie radzieccy.

W 35 lat po wojnie głosy społeczności kombatantkiej ma szczególne znaczenie w walce o pokój i odprężenie.

Radziecki Komitet Weteranów Wojny od początku konsekwentnie opowiada się za utrwalaniem pokoju i odprężenia. Jako członek Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu — (FIR) stale występuje na forum tej organizacji z wieloma inicjatywami służącymi temu celowi. Powstała w lipcu 1951 r. federacja zrzesza 60 organizacji narodowych z 21 krajów reprezentujących 20 mln osób byłych bojowników ruchu oporu, deportowanych i internowanych, ofiar faszyzmu i wojny oraz byłych kombatantów armii sprzymierzonych w okresie II wojny światowej. Federacja cieszy się dużym autorytetem w kołach postępowej opinii publicznej. Nie jest to rzecz przypadku — w jej skład wchodzi przecież ludzie, którzy brali bezpośredni udział w walce z faszyzmem, przeszli przez hitlerowskie obozy i więzienia, ludzie gotowi poświęcić wszystkie swe siły, aby nie dopuścić do powtórzenia się straszliwej przeszłości.

Rozmawiał: ANTONI SZYBIS

Obchody Dni Bibliotek w Łomży

W sobotę (3 bm.) uroczystościami z okazji Dni Bibliotek zainaugurowano w Łomży obchody Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy. W klubie WDK odbyło się planne posiedzenie Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, na które przybył sekretarz KW PZPR Ryszard Interwicz, sekretarz WK SD Marian Mieszkowski i zastępca sekretarza generalnego ZG SBP Elżbieta Dożdżńska.

Zebrań powitała przewodnicząca ZO SBP Zofia Jaskowska, przypominając jednocześnie sięgającą XVII w. historię bibliotekarstwa na Ziemi Łomżyńskiej. Szczególny jej rozwój zapoczątkowało otwarcie 34 lata temu Biblioteki Publicznej w Łomży.

Założenia programowe tegorocznych Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy omówił z-ca dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki UW WITOLD ŁAMPEKE. Małowe obchody zbiegają się z rocznicą 35-lecia powstania Biblioteki Publicznej w Łomży. W tym dniu w Łomży odbyły się uroczystości z okazji 35-lecia powstania Biblioteki Publicznej w Łomży.

W dyskusji podkreślono ideowo-wychowawczą funkcję działalności bibliotekarzy i bibliotek, realizowaną poprzez upowszechnianie czytelnictwa, organizowanie spotkań z pisarzami, konkursy czytelnictwa związane z ważnymi wydarzeniami i rocznicami politycznymi. W ub. tomyńskich biblioteki uplasowały się pod względem liczby czytelników na drugim miejscu w kraju. Na jednego mieszkańca województwa przypada ponad trzy książki zgromadzone w bibliotecznych zbiorach. Również wielkość rocznych zakupów należy do najwyższych w kraju.

Podczas uroczystości uhonorowano odznakami i dyplomami kilkuset bibliotekarzy. Odznaczone „Zasłużony Działacz Kultury” otrzymała Kazimiera Skaryszewska z Wysokiego Mazowieckiego, a „Złota Honorowa Odznaka SBP” — nestorka łomżyńskich bibliotekarzy Apolonia Mieszkacz z Grajewu. Za najlepsze wyniki w upowszechnianiu książek wyróżniono oddział dla dzieci biblioteki w Grajewie, filie biblioteki w Czerwonem (gm. Kolno) i Zbrzezniu (gm. Zambrów). We współzawodnictwie kół Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich najlepsze okazało się koło w Grajewie. W imieniu władz pol-

ityczno-administracyjnych województwa wyróżnionym oraz wszystkim pracownikom bibliotek podziękowania i wyrazy uznania za wkład pracy i osiągnięte sukcesy w pracy zawodowej i życiu osobistym przekazał sekretarz KW Ryszard Interwicz.

W części artystycznej zebrani wysłuchali „Koncertu Jankielu” w wykonaniu artystów scen warszawskich. Objeżdżali także wystawy książek Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz prac plastycznych ze zbiorów BWA i Muzeum Okręgowego. (tjb)

Z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

stępy ministra Budownictwa i Materiałów Budowlanych — Witolda Dąbrowskiego.

W drugim punkcie członkowie Egzekutywy zapoznali się na podstawie przedłożonej informacji z aktualną sytuacją w rolnictwie. (w)

NARADA SEKRETARZY I NACZELNIKÓW

W ub. sobotę w Białymstoku odbyła się narada i sekretarzy komitetów miejskich i gminnych PZPR oraz naczelników miast i gmin. Przewodził ją I sekretarz KW PZPR — Władysław Juskiewicz. Narada poświęcona była omówieniu całokształtu bieżących problemów gospodarczych i społeczno-politycznych województwa. Sytuację w rolnictwie i gospodarce żywnościowej przedstawił sekretarz KW PZPR — Stanisław Topór, a w przemśle sekretarz KW — Stanisław Zieliński. O problemach pracy ideowo-politycznej mówił sekretarz KW — Halina Piotrowska-Olczak, zaś wojewoda białostocki — Zygmunt Spryha, skoncentrował swe wystąpienie na udziale administracji państwowej w realizacji zadań społeczno-gospodarczych.

Kolejnym punktem obrad były przygotowania do ogólnopartyjnego czynu. Temat referował sekretarz KW — Józef Piechowski. (a)

ZJAZD LITEWSKIEGO TOWARZYSTWA SPOŁECZNO-KULTURALNEGO

Wczoraj w Puńsku (woj. suwalskie) odbył się VIII Zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. W obradach uczestniczyli m.in.: kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Suwałkach — Ireneusz Sadowski, przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Oświaty i Wychowania oraz gospodarze Puńska i Sejnu.

W sali Liceum Ogólnokształcącego z litewskim językiem

Pociski „Cruise” dla Pentagonu

WASZYNGTON (PAP) — W piątek Pentagon podjął decyzję w sprawie przystąpienia do produkcji nowej broni strategicznej, ośmionowego pocisku samosterującego typu „Cruise”. Z wyglądu pociski te, wyposażone w głowice jądrowe, przypominałyby bezzałogowe odrzutowe myśliwskie, wystreżelwane z pokładu specjalnie zaadaptowanych bombowców „B-52”. Produkcję nowego rodzaju pocisków o zasięgu do 2400 km Pentagon już wcześniej powierzył znanemu koncernowi.

W pierwszym etapie Pentagon zatwierdził wypracowanie 14,5 mln dol. na produkcję w tym roku 225 pocisków „Cruise”, z zaplanowanych prawie 5,5 tys.

wykładowym zebrali się delegaci reprezentujący 46 kół Towarzystwa zrzeszającego ponad 1800 członków, mieszkających w różnych regionach kraju.

Zarówno w referacie — wygłoszonym przez prezesa Zarządu Głównego LTSK — Józefa Forenciewicza, jak i w dyskusji wskazano na doniosłą rolę amatorskiego ruchu artystycznego w zachowaniu kultury litewskiej. Omawiano także warunki rozwoju szkolnictwa litewskiego w środowiskach skupiających obywateli pochodzenia litewskiego. Prócz działalności o charakterze kulturalno-oświatowym Towarzystwo spełnia ważną funkcję integrującą i inspirowąją jego członków do rzetelnego wypełniania codziennych obowiązków zawodowych i społecznych. W szeregach Towarzystwa jest bardzo wielu rolników oraz pracowników innych dziedzin naszej gospodarki, którzy przyczyniają się swoją uczciwą pracą do rozwoju woj. suwalskiego i całego kraju.

Prezesem Zarządu Głównego LTSK wybrano ponownie Józefa Forenciewicza. (m)

OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA W BIAŁYMSTOKU N. T. DZIEJE POLSKIEJ KARTOGRAFII I STRATEGII

W dniach 5 i 6 maja odbędzie się w Białymstoku ogólnopolska konferencja historyków wojenności o „Dzieje polskiej kartografii wojennej i myśli strategicznej”. Organizatorami konferencji są: Muzeum Wojska w Białymstoku oraz Ośrodek Badań Historii Wojskowej, Biblioteka Narodowa w Warszawie, jak również ZG Polskiego Towarzystwa Historycznego. Udział w konferencji zapowiedzieli historycy z Warszawy, Torunia, Wrocławia, Lublina, Poznania, Gdańska i Krakowa. Bardzo interesującą zapowiadają się zgłoszone referaty, m.in. na temat staropolskich map wojennych, polskich prac inżynierskich związanych z obroną dolnej Wisły, kartografii wojennej w XVII i XVIII wieku.

Konferencja odbędzie się w gmachu Związków Zawodowych, natomiast w salach Muzeum Wojska przy ul. Kilińskiego w dniu 5 bm. w godzinach popołudniowych nastąpi otwarcie wystawy „400 lat polskiej kartografii”.

Cenny podręcznik z okazji konferencji przygotowała Biblioteka Narodowa w Warszawie: białostockie muzeum ma otrzymać dar w postaci kompletu map przedwojennej Polski. Dzięki temu zbory naszej placówki muzealnej wzbogacą się o 300 map, stanowiących cenny materiał dla badaczy. (er)

Kulisy amerykańskiej operacji w Iranie

WASZYNGTON (PAP)

Dziennik „Washington Post” opublikował kilka szczegółów nieudanej akcji amerykańskiej w Iranie. Została ona przeprowadzona pod nazwą „Observer” — były sekretarz Stanu USA Cyrus Vance jeszcze raz wypowiedział się przeciwko jakiegokolwiek interwencji zbrojnej USA w Iranie, stwierdzając, że używanie siły absolutnie nie może doprowadzić do oczekiwanego uregulowania sporu z Iranem. Ustępujący sekretarz Stanu swój wywiad dla „Observera” wykorzystał jako okazję do ponownego zaapelowania o pilną ratyfikację radziecko-amerykańskiego porozumienia w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych SALT-II, oświadczając, że w chwili obecnej bardziej niż kiedykolwiek istnieje potrzeba takiego układu.

na odwołanie przedsięwzięcia. Dowództwo liczyło się z ofiarąmi zarówno ze strony komandosów jak i zakładników — nawet w wypadku sukcesu.

„Washington Post” podaje, że w gotowości czekały samoloty transportowe typu C-141 aby przetransportować zabitych oraz rannych do szpitala w Egipcie. Ponadto, jak ujawnił dziennik waszyngtoński — specjalny samolot typu C-130 miał zbombardować lotnisko w Teheranie w wypadku, gdyby lotnisko irańskie chciało ścigać samoloty USA. Oprócz tego, gdyby zaszła konieczność samoloty startujące z lotniskowa „Nimitz” miały zbombardować pola naftowe, by wywołać chaos.

WYWIAD VANCE’A

LONDYN (PAP) — W wywiadzie dla ostatniego numeru londyńskiego tygodnika „Observer” — były sekretarz Stanu USA Cyrus Vance jeszcze raz wypowiedział się przeciwko jakiegokolwiek interwencji zbrojnej USA w Iranie, stwierdzając, że używanie siły absolutnie nie może doprowadzić do oczekiwanego uregulowania sporu z Iranem. Ustępujący sekretarz Stanu swój wywiad dla „Observera” wykorzystał jako okazję do ponownego zaapelowania o pilną ratyfikację radziecko-amerykańskiego porozumienia w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych SALT-II, oświadczając, że w chwili obecnej bardziej niż kiedykolwiek istnieje potrzeba takiego układu.

Powrót wilkołaka

BRASILIA (PAP) — Wiesz o ponownym pojawieniu się człowieka — wilka spazjowanego nie- wielką społeczność brazylijskiego miasteczka Salesopolis w stanie Sao Paulo. Tego dnia znaleziono wyszane z krwi zwłoki wieśniaka. Przed miesiącem sielskie życie Salesopolis zaczęło tracić swój zwykły rytm, z każdym dniem przypominając coraz bardziej scenariusz filmu grozy. Mieszkańcy zaczęli natrafiać na martwe zwierzęta — pozabawione krwi i z głębokimi ranami na szyi. Najpierw był to pies, potem koza, owca i inne zwierzęta. Wszyscy niosły te same znamiona śmierci.

Włodzisław Buczek:

— Ukończyłem serię pejzaży związanych z moimi podróżami po Polsce, Skandynawii i Kaukazie. Prezentowałem je już częściowo na wystawach, m.in. w zakładach pracy Krakowa, w Duesseldorfie i Atenach. Najbliższe 2-3 lata chciałbym poświęcić pracy nad portretem współczesnego człowieka, a następnie fascynującemu i trudnemu problemowi obrazu wielofiguralnego.

Leon Wanlata:

— Przekazałem do druku w Wydawnictwie MON najnowszą powieść pt. „Mitosis

Komu i po co potrzebne jest wykształcenie? Pozornie jest to pytanie zaskakujące i niepotrzebne, ale w istocie rzeczy dotyczy ono problematyki bardzo złożonej i bardzo nowoczesnej.

ODPOWIEDZ PIERWSZA brzmi mniej więcej tak: kształcenie potrzebne jest społeczeństwu, aby mogło ono kontynuować i rozwijać swe istnienie, zaszczepiając młodym pokoleniom łączność z tradycją i umiejętności działania dla wspólnego dobra.

ODPOWIEDZ DRUGA stwierdza, że wykształcenie ma służyć przygotowaniu kadr kwalifikowanych. Im bardziej wzrasta ich rola w gospodarce narodowej — a w okresie rewolucji naukowo-technicznej wzrosła ten będzie coraz szybszy — tym ważniejsze staje się odpowiednie ich wykształcenie.

Wykształcenie potrzebne jest także jednostce, i to w dwójnym znaczeniu. Po pierwsze dlatego, że jednostka musi być przygotowana do pracy zawodowej, pozwalającej na zdobywanie środków do życia i na zajęcie w społeczeństwie odpowiedniej pozycji. Po drugie chodzi o to, że wykształcenie powinno być pomocne w uzyskiwaniu przez jednostkę umiejętności życia. Wskazując na taką umiejętność, nie mamy na myśli niczego, co wiąże się z potrzebami i sukcesami materialnymi i społecznymi. Mamy na myśli cały zespół potrzeb oraz aspiracji osobistych i egzystencjalnych.

Ta kategoria potrzeb kształcenia jest szczególnie kłopotliwa. Polityka oświatowa w zakresie organizacji i treści kształcenia kierowała się dotychczas niemal wyłącznie na dobro ogólnospołeczne, na wykształcenie kadr i na przygotowanie młodego pokolenia do życia produkcyjnego i obywatelskiego. Egzystencjalne potrzeby jednostek były uogólniane w bardzo niewielkim stopniu.

Odpowiedź na pytanie, komu i po co potrzebne jest kształcenie, określa rozległe horyzonty zadań, jakie powinny być wypełniane przez jego instytucjonalną organizację w społeczeństwie. Trzeba tu rozwiązać kilka trudnych problemów. Pierwszy dotyczy konfliktu między nauką, którą można nazwać klasyczną, i nauką współczesną. Problem drugi, to proporcje, jakie powinny być przestrzegane między nagromadzeniem faktów a zasobem uogólnień różnego rodzaju, a więc informacją o syntezach lub prawach rządzących rzeczywistością. Fakty, które nie prowadzą do uogólnień, przestają być faktami „znaczącymi”; uogólnienia, które nie wyrażają z faktów, są intelektualnie puste. Oba niebezpieczeństwa grożą kształceniu ogólnemu.

Jeśli ostatecznym celem powszechnego kształcenia ogólnego nie jest przekazywanie wiedzy zgromadzonej w poszczególnych dyscyplinach naukowych, lecz wprowadzenie do życia odpowiednio wykorzystanej wiedzy specjalistycznej — na drogi wiedzą do poznawania i rozumienia świata jako całości, to realizacja takiego celu wymaga rozwiązania trudnego problemu integracji.

Bardzo skromnie przedstawiają się próby zintegrowania wiedzy o świecie społecznym. Szczególnie ważne jest tu takie

współdziałanie nauk historycznych i nauk społecznych, które pozwala na lepsze poznanie współczesnej cywilizacji. Nie osiąga się bowiem zrozumienia cywilizacji współczes-

nej powszechnego „kształcenia ogólnego” wyznaczone jest przez potrzeby człowieka skierowane na niego samego i jego miejsce w świecie. Chodzi o poznawanie siebie i otoczenia, o własny rozwój, o wzbogacenie tego życia przez pracę zawodową, przez działalność społeczną, przez uczestnictwo kulturalne, przez wspólnotę z innymi ludźmi. Wykształcenie pozwala na intensyfikację i pogłębienie tych wszystkich procesów, składających się na tzw. jakość życia. Dopiero w ostatnich czasach ten zakres kształcenia ogólnego zaczyna zyskiwać większe uznanie, ponieważ rodzi się zrozumienie, że nie tylko chodzi o to, aby dzięki kształceniu człowiek coś wiedział, ale i o to, aby był kimś.

Do zaspokojenia tych potrzeb musi się znaleźć w programie wy-

wał i nie utrwalał się podział terytoriów działania między naukami przyrodniczymi, których wyłącznym zadaniem miałyby być kształcenie myślenia i zobiektywizowanego i ściślego, zdepersonalizowanego, oraz nauk humanistycznych, których powołaniem byłoby kształcenie doznań subiektywnych i uczuciowych, intuicji i wyobraźni.

Powinniśmy więc zaprogramować takie zintegrowane kształcenie sił duchowych jednostki, w którym uczestniczyliby zarówno matematyka, jak logika i gramatyka, w którym współuczestniczyliby matematyka i muzyka, w którym przyrodniczość łączyłaby się ze sciencją, a także — przypomnijmy tu słynne postulaty — fizyka z literką, w którym astronomia kształciłaby — jak niegdyś — uczucie piękna i wzności, w którym nauki przyrodnicze na równi z naukami społecznymi budziłyby troskę o wszystko, co żywe.

Zadanie to jest szczególnie ważne w naszej epoce, w której podejmują się wysiłki zmierzające do przewyższenia odrębności i przeciwstawności „dwóch kultur” — naukowej i artystycznej.

Ważną rolę w takim zintegrowanym kształceniu powinna mieć historia nauki. Wreszcie problem kształcenia sił i sprawności przez umiejętność działania. Obejmuje ono wiele różnych dziedzin: techniczną, artystyczną, społeczną.

Biorąc pod uwagę znaczenie powszechnego kształcenia ogólnego dla rozwoju sił duchowych jednostki, dochodzimy do wniosku, że jego koncepcja powinna obejmować nie tylko określone treści nauczania, ale także i określone metody.

Nie chodzi tu tylko o taką lub inną szczegółową metodę kształcenia ogólnego; chodzi przede wszystkim o swobodny styl całej działalności kształcącej. O styl, który demonstrowałby w różnych wariantach organizacyjnych liczne szkoły eksperymentalne w różnych krajach świata. Styl, w którym kształcenie staje się autentyczną potrzebą osobistego rozwoju jednostki, jej aspiracji i perspektyw, doświadczeń gromadzonych w indywidualnym wysiłku oraz dzięki wymianie myśli i przeżyć w kręgu wspólnoty, w posłuszeństwie wobec zainteresowań, ale i w samodzielnym wyświeśleniu. Tylko tak rozumiane kształcenie ogólnie, przedmiotowe nie tylko kształci, ale także kształci do trwałych i wartościowych wyników, do osiągnięć pogłębionych i autentycznych, do trwałej dynamizacji sił i potrzeb, do różnorodnej gotowości dalszego kształcenia się i do wartościowego działania.

Wyniki takie są warunkiem społecznego pożytku, jaki przynosić będzie życie człowieka w tych warunkach cywilizacyjnych, w jakie wchodzimy, a zarazem i warunkiem jego „ludzkiego bogactwa” i szczęścia. Tylko dzięki tym warunkom kształcenia może powstać — użyciu marksofskich określeń — człowiek prawdziwy, człowiek człowieczy.

Aczkolwiek istnieją różnice między kształceniem myślenia przez nauki ścisłe i przez humanistykę, to jednak kształcenie sprawności duchowych jednostek powinno być tak zorganizowane, aby nie powsta-

PRODUKCJA CIĄGNIKÓW 1970—38,7 tys s
1978—59,5 tys s
1985—plan 100 tys s



Piąta edycja konkursu „PASZE JAK ZŁOTO”

CEL KONKURSU...

...pozostał niezmiennym, chociaż wydaje się, że ranga jego wzrosła. Przypomnijmy, że w uchwale VIII Zjazdu partii przewiduje się znaczne ograniczenie importu zboża i pasz, ale produkcja zwierzęca powinna w kraju corocznie wzrastać o około 2,5 proc. Dotychczas rolnictwo Białostockie, Łomżyńskie i Suwalskie zdobyło 5 punktów; jeżeli natomiast otrzymał kartę gospodarstwa specjalistycznego w latach poprzednich i uzyskał efekty zgodnie z planem — dodajemy 10 pkt.

W czasie lustracji najlepszych gospodarstw, członkowie komisji wojewódzkiej zwrócą uwagę na estetykę gospodarstw i stan zoohigieny w budynkach inwentarskich. Wysoki poziom estetyki i zoohigieny uprawnia każdą Wojewódzką Komisję Konkursową do przyznania dodatkowego maksimum 10 pkt.

WARUNKI

Dotyczy trzody i bydła, zespoły rolników i rolnicze spółdzielnie produkcyjne oraz wsie zorganizowane — oto uczestnicy tegorocznego konkursu. Premiujemy przystość produkcji zwierzęcej w porównaniu do wyników 1979 roku oraz ilość i jakość sporządzanych pasz.

PUNKTACJA OBEJMUJE NASTĘPUJĄCE POZYCJE:

I. ILOŚĆ WYPRODUKOWANYCH PASZ (przy uwzględnieniu średniego stanu pogłowia w roku 1980).

A. Dla bydła (przeciętnie na sztukę dużą) — minimum 60 kwintali kiszzonek oraz 8 kwintali siana. Za realizację tego zadania można otrzymać 20 pkt.

B. Dla trzody (przeciętnie na sztukę dużą) — przynajmniej 18 kwintali uparowanych i zakiszonych ziemniaków. Za wykonanie zadania można otrzymać 20 pkt.

Spełnienie łącznych warunków A i B upoważnia do otrzymania 30 punktów.

C. Zorganizowanie przynajmniej 10 proc. rezerwy paszowej — do 5 punktów.

II JAKOŚĆ SPORZĄDZONYCH PASZ:

A. Kiszzonka bardzo dobra — 10 pkt.

B. Ziemniaki parowane i zakiszone z dodatkami zielonki — do 10 pkt.

C. Siano bardzo dobre — do 5 pkt.

III. GOSPODARKA PASZAMI:

A. Uczestnik posiada sporządzony bilans paszowy dla inwentarza — do 5 pkt.

B. Stosuje intensywną gospodarkę na użytkach zielonych (trójkosne użytkowanie iak, wypas kwatrowo-dawkowany) — do 5 pkt.

IV. EFEKTY PRODUKCYJNE:

A. Za wzrost ilości sprzedanych towarów w 1980 r.

ZGŁASZANIE UCZESTNIKÓW

Kandydaci zgłaszają się do instruktora rolnego, bądź kierownika GSR w gminie. Upřednio należy wypełnić kupon, którego wzór zamieszczamy. Rolników oraz zespoły i wsie zorganizowane mogą również zgłaszać organizacje społeczne, np. kółko rolnicze, kółko gospodarki wiejskiej, kółko ZSMP. Zbiorcze zgłoszenie z całej gminy nadsyła kierownik służby rolniej do komisji działającej przy Wydziale Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędów Wojewódzkich w Białymstoku, Łomży i Suwałkach, te natomiast przekażą je do „GW”.

Termin nadsyłania zgłoszeń do gminy upływa 10 czerwca br., natomiast do województwa — 30 czerwca. W lutym przyszłego roku wojewódzkie komisje konkursowe ustalą listy dziesięciu najlepszych rolników — hodowców 1980 roku oraz wyłonią czołowe zespoły produkcyjne i wsie. Wyniki ogłosimy w marcu 1981 roku.

NAGRODY

Była mowa o zmianie systemu nagradzania uczestników. Są one po myśli dotychczasowych zwycięzców, a przy tym — jesteśmy tego pewni — bardziej atrakcyjne. Planujemy bowiem zor-

Organizatorzy konkursu:

„Gazeta Współczesna”, Urzędy Wojewódzkie w Białymstoku, Łomży i Suwałkach, Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym „Agroma”, Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi, Wojewódzkie Związki Rolniczych i Spółdzielczość mleczarska trzech województw zapewniają — oprócz partycypacji w nagrodach — wszechstronną pomoc uczestnikom konkursu.

Służby doradztwa fachowego nagradzać będziemy —

● **PO PIERWSZE** — za największą ilość zgłoszonych rolników z ich rejonów działania, najlepiej spełniających wymogi konkursu;

● **PO DRUGIE** — za największy postęp osiągnięty w sprzedaży mięsa i mleka w 1980 roku w porównaniu do 1979 r.

Zapraszamy wszystkich producentów rolnych do udziału w konkursie. Przez masowe uczestnictwo dacie dowód, że nam najbardziej zależy na zwiększeniu produkcji rolnej i podnoszeniu poziomu gospodarowania.

KUPON KONKURSOWY

Zgłaszam udział w konkursie

„PASZE JAK ZŁOTO”

(imię i nazwisko)

(wieś, gmina, województwo)

Podpis instruktora rolnego

Podpis rolnika

Jubileusz księżnicy

Wyzwolenie przyszło do SUWAŁK 23 października 1944 roku, a już w listopadzie zaczęli Suwałczanie zabiegać o założenie w mieście biblioteki publicznej. Sprzyjały temu tradycje, szeroki ruch czytelniczy, który rozwinął się w mieście rodzinnym Marii Konopnickiej w latach przedwojennych. Na jego rzecz działały prywatne księgarnie, udostępniona ogółowi biblioteka założyciela fundacji sztabińskiej — Karola Brzostowskiego oraz powstała ze składek centrala bibliotek ruchomych, działająca pod patronatem Polskiej Macierzy Szkolnej.

Panie Bogusława Miszkiewicz i Maria Łozowska — dyrektorki Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Suwałkach pokazały mi zdjęcie licznej gromady bibliotekarzy, którzy przed wojną parali się społecznie upowszechnianiem książki. Przedwojenną kierowniczką centrali bibliotek ruchomych była Wanda Moraczewska. Nim wydział propagandy, kultury i oświaty przy magistracie miasta wydał jej stosowne zaświadczenie i ogłosił apel do społeczeństwa o składanie darów — rozpoczęło się zbieranie książek. Mam przed sobą dokument z 14 grudnia 1944 r., w którym mowa o tym, że jeden z mieszkańców — Witalis Miłoszewicz przekazuje na rzecz biblioteki nie wymienione z tytułów utwory klasyków polskich.

Wiele z ofiarowanych książek pochodzi z dawnej biblioteki centrali. Wanda Moraczewska rozdawała je ludziom, uprzedzając decyzje hitlerowców o zniszczeniu księgozbioru. W płomienie trafiły pozycje najmniej wartościowe; wiele cennych książek — często z narażeniem życia

— suwałczanie zdolali przechować.

Uroczysty moment otwarcia Miejskiej Biblioteki Publicznej nastąpił 2 stycznia 1945 roku. W woj. białostockim była to druga (po Białymstoku) biblioteka na wyzwolonych terenach. Wiele rejonów znajdowało się jeszcze w rękach Niemców, a 516 tytułów, które zdołano zgromadzić na otwarcie biblioteki — było skarbem wówczas bezcennym.

35 rocznica powołania suwalskiej biblioteki minęła w styczniu br. Uroczystość jubileuszowa, związana z otwarciem w Suwałkach czytelni naukowej, odbędzie się z okazji tradycyjnych Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy. Będzie czas na wspomnienia, refleksje i porównania.

Zbiory obecnej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Suwałkach liczą około 100 tys. woluminów. Rocznie przeznaczają się na zakupy ponad pół mln zł. Przybywa nam ok. 10 tys. tomów.

(ceg)



W RYDGOSZCZY zainaugurowane zostały uroczyste obchody XXXIV z okazji — DNI KULTURY, OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY — których głównym celem jest jak najszersze upowszechnianie i zdobywanie naszej kultury narodowej.

Dni nawiązują do obchodzonych w tym roku rocznic — 35-lecia zwycięstwa nad faszyzmem, 25 rocznicy podpisania Układu Warszawskiego.

Z okazji „Dni”, które potrwają do końca maja, na terenie całego kraju odbędzie się tysiące kiermaszy książkowych, ukazujących dorobek edytorów i poszczególnych wydawnictw. Towarzystwo im będą różne rodzaje giełd i festiwale sztuki. Odbędzie się także tradycyjne Dni Bibliotek, Dni Kultury, Muzyki, Prasy, Radia i Telewizji oraz Plastyki.

Przewiduje się oddanie w całym kraju kilkunastu placówek upowszechniania kultury, powstałych najszybciej w dużym mieście w czynie społecznym.

Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” w Łomży powstał z połączenia 28 GS-ów i trzech spółdzielni specjalistycznych: mleczarskiej, ogrodniczo-pszczelarskiej i transportu wiejskiego. Oddanie podstawowych decyzji w ręce jednego zarządu miało usprawnić zarządzanie.

Do dziś jednak w województwie łomżyńskim przedsięwzięcie to pozostaje w sferze decyzji. Jak wiadomo pracę handlu mierzy się głównie tym, co jest on w stanie zaoferować. Możliwość są w wielu asortymentach ograniczone. Zatem sprawa właściwego wykorzystania tego, czym dysponujemy nabiera zasadniczego znaczenia.

Na sieć detaliczną składają się 964 punkty sprzedaży, w tym 743 sklepy. Blisko połowa placówek nie dysponuje odpowiednim zapleczem. Mieszkańcy są często w lokalach wydzielonych, gdzie panuje wilgoć i niska temperatura przez znaczną część roku. W tzw. strzelce wiejskiej przeważają sklepy z artykułami częstego zapaku. Przy skokach temperatury szybko one niszczą. I nawet, jeśli obciążą się

ku 1978. Straty społeczne z tego tytułu są duże. Sklepy przekształcają się niekiedy w wyzejane spelunki. Oto fragment listu czytelników, mówiący o tym:

„My, matki i żony ze wsi Krojnowo cierpiamy bardzo z powodu rozpięcia naszych synów i mężów w miejscowym sklepie GS, gdzie nigdy nie brakuje wina i piwa. Po zamknięciu sklepu czy nawet w nocy można dostać tu napoje alko-

szczy — nawet przepłacanie czegoś nie na wiele się przyda. Trzeba znać tego, który zechce przyjąć ofertę. W przeciwnym wypadku sklepowa wzruszy ramionami. Powie, że nie ma tego o co ją pytamy i zamknie sprawę.

O ile w mieście klient w takiej sytuacji może iść do innego sklepu, w przypadku wsi nie ma takiej możliwości. Sklep jest jeden i jedna w nim sklepowa albo — sklepowa: „We wsi Momotowice — piszą nasi czytelnicy — sklepowa Eugenia S. sprzedaje towary pochodzące tylko dla swoich krewnych i znajomych. A o inne towary dba tak, że radio stawia na podłodze, a na nim skrzynki z gwoździami”.

Inny czytelnik informuje: „Zwróciłem się kiedyś z zapytaniem do prezesa zajmującego się zaopatrzeniem wsi w środki produkcji, kiedy będzie w sklepie szkło do szklenia okien. Od trzech miesięcy nie mogę ustawić z tego powodu szyb ani w mieszkaniu, ani w oborze. Prezes odpowiadał, że muszę przynieść ramy do GS i tu oszklić. Bo im się nie opłaci wiozić szkła do naszej wsi, gdyż może się podczas transportu potłuc. Czy ja mogę pozwolić sobie na to, żeby wiozić ramy z obory na 200 sztuk bydła? Józef K. — Markowo woj. łomżyńskie”.

Po drugiej stronie lady

później kogoś za nadmierne ubytki, to i tak niezrealizowana zostanie główna funkcja towaru.

Troska o dotarcie z dobrym towarem do klienta ma w handlu bardzo duże znaczenie. U jej podstaw musi leżeć znajomość potrzeb rynku. Takiej znajomości w przypadku wsi można wymagać; tu bowiem, ludzie często mieszkają jedni obok drugich od pokoleń i mają określone potrzeby.

Wnętrze przeciętnego wiejskiego sklepu spożywczego przedstawia taki widok: w jednym pomieszczeniu lady stoją wzdłuż trzech ścian. Półki uginają się od butelek z winem, octem, oliwą. Na ladzie leży koska marmolady lub smalcu. Niżej, na półkach — drobniaki: kasza, cukier, zupy w proszku. „Samopomoc Chłopska” dysponuje z reguły małą powierzchnią magazynową, wypada jej zaledwie 35 m na sklep. W związku z tym nie ma gdzie gromadzić odpowiednich zapasów.

Dzierżawcy lokali najczęściej pełnią obowiązki sprzedawców. Traktują przy tym tę pracę jako możliwość dorobienia. Trudno od nich wymagać, aby rozumieli wszystkie społeczne aspekty swego fachu. Handlują tym, co idzie. Największy popyt jest na chleb, wino i piwo. W roku ubiegłym wartość sprzedaży napojów „wyskokowych” na terenie wiejskim wzrosła tu o 1,3 proc. (kilkaśet tys. zł) w stosunku do ro-

holowej, z dodatkową opłatą za usługę prania tych trunków i możliwość kupowania na kredyt. Stowcem bez ograniczeń. Pijani mężczyźni spowodowali już kilka poważnych wypadków w naszej wsi. Działne, że nikt nie szuka ich przyczyn, nikt nie wydat odpowiednich zarządzeń w sklepie, o którym każdy wie, że jest powodem naszego nieszczęścia”. Pod listem podpisanych jest 8 kobiet.

Przeciwnicy wycofania napojów alkoholowych ze sklepów wiejskich twierdzą, że ich brak będzie sprzyjał nielegalnej produkcji spirytusu. Prywatny „wyrób” napojów wyskokowych jest w naszym kraju działalnością karalną. Każdy kto się tym zajmuje powinien liczyć się z konsekwencjami. Picie w sklepie, będące często powodem rozbijania rodzin, naruszania porządku, utraty zdrowia — jest legalne.

Po to żeby kupić niektóre towary nie wystarczy dziś mieć pieniądze. Bez znajomości — bądźmy

W parze z zabiegami o dodatkowe zaopatrzenie winno iść kształtowanie tzw. czynnika ludzkiego w handlu. Przede wszystkim należało by odpowiedzieć sobie na pytanie — czy prowadzić sklepy w każdej wsi, czy tworzyć centra? Podejmowanie działań nie świadczy, aby taki model istniał. Następnym etapem winno być kształcenie kadr i wprowadzenie systemu wynagrodzeń premiujących uczciwą, dobrą pracę.

Nietrudno jest wskazać gminy, w których funkcjonuje żywiołowe prawo podaży i popytu. Tymczasem należałoby rozwinąć różnorodne formy szkolenia, zlikwidować sklepy, które przynoszą społecznie i ekonomiczne szkody. Towarów przez to nie przybędzie. Ale właściwa praca z ludźmi — spowoduje, że zapasy, które są, będziemy gospodarować bardziej racjonalnie. Trafia one do ludzi, którzy tych towarów najbardziej potrzebują.

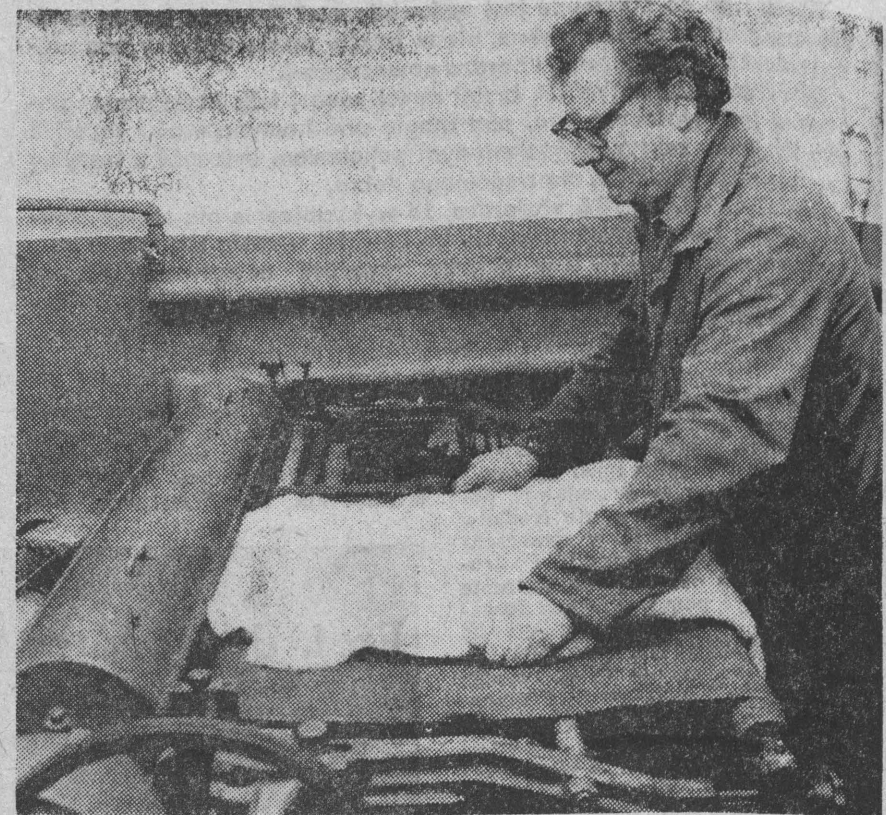
Z. PIECHOCIŃSKI

Tradycje i moda

Przytulne, ciepłe, przewiewne, trwałe i świadczące o elegancji kożuchy są w naszym klimacie najlepszym okryciem przez kilka miesięcy w roku. Funkcjonalność tego (bez względu na wiek i wielkość) stroju idzie w parze z modą. Zmieniały się jedynie gusta, co do koloru czy sposobu wyprawienia skór oraz kroju kożucha.

Dawniej umiejętność garbowania skór posiadali ludzie wielu białostockich miejscowości. Znałe były z w tej specjalności okoliczności Krynek czy Suchowoli. Obecnie w KRYNKACH pracuje duży zakład Białostockich Zakładów Garbarskich, zajmujący się wyprawianiem skór cielecych. Działają tu dwa mniejsze zakłady Spółdzielni Pracy Garbarsko-Kusnierskiej, świadczące usługi dla ludności. Lokalizacja tej gałęzi przemysłu w Krynkach miała na celu wykorzystanie utrwalaonych tradycją umiejętności mieszkańców.

Złożyliśmy wizytę w Zakładzie Garbarsko-Kusnierskim nr 34 w Krynkach. Pracownicy opowiadali, jak to dawniej garbowano



Na tym urządzeniu zostaje uprasowane równiutko runo, dzięki czemu kożuch będzie przytulny

skóry. A więc zmiękczano i szlifowano je przy użyciu specjalnie opracowanej kosi. Zeskrobywano nią nadmiar tkanki i gładzono do perfekcji. Barwienie odbywało się przy użyciu naturalnych barwników, a nazywano je „dębieniem”. Barwnik sporządzano z wywarów kory świerkowej, lipin, cebuli itp. Skóry dawniej były trwalsze i lżejsze. Miała na to wpływ rasa owiec. Przeważały u nas wroszówki mniej szlachetne od dzisiejszych. Jedyną niedogodnością dawnych kożuchów było to, że podczas deszczu „puszczały” farbę i trzeba było odwracać je włosiem do góry.

Posiadanie skór świadczyło kiedyś o możliwości. Przechowywano je w kufrach pośród innych kosztownych rzeczy. Byłem świadkiem wizyty interesanta, który przyniósł do przebarbowania skóry, wyprawione jeszcze w 1942 roku. Klient pragnął zmiany „niemodnej” ciemnoczarnistej kolorystyki.

Codziennie, bez względu na porę roku, w zakładzie pojawiają się klienci. Kierownik — Kazimierz Hajdukiewicz krząta się pośród zwalów surowych i wyprawionych skór. Procesy technologiczne nie przyspieszy się dobrymi chęciami. Miesięcznie wyprawia się skóry na 60 kożuchów. Załoga zna dobrze swoją robotę, więc i sława garbarni sięga daleko. Na miejscu w zakładzie można użyć kożuch i iść do dobrych krawców.

Tekst i foto: JAN PODZIEWSKI

CZYTELNICZY REDAKCJA

OSZCZĘDNOŚĆ PALIWA...

...to ważki problem gospodarzy, z którym boryka się wiele krajów, w tym również Polska. Środki masowego przekazu podejmują różne akcje mające na celu złagodzenie istniejących trudności poprzez preferowanie oszczędnej jazdy, wprowadzanie drobnych zmian konstrukcyjnych w pojazdach, szukanie zastępczych paliw.

Moim zdaniem duża oszczędność można byłoby uzyskać poprzez gęstszy sieć dystrybutorów, tj. stacji CPN. Na naszym terenie odległość do najbliższej stacji wynosi 30 km. Kierowca, chcąc zatankować zbiornik, musi iść odległość pokonać, spalając niepotrzebnie kilka litrów paliwa. Jest to osada Czyżewo, woj. łomżyńskie, którego przebiegają trasy turystyczne Siedlce — Łomża i na Mazury. Ponadto krzyżuje się tu wiele dróg. Proszę o zainteresowanie tą sprawą Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi w Białymstoku.

Stanisław Kepisty
Szulborze, woj. łomżyńskie

UCIAŻLIWE SĄSIEDZTWO

Prosimy o spowodowanie przeniesienia postoiu taksówek przy ul. Orzeszkowej na ul. Mickiewicza w pobliżu restauracji „Romantyczna”. Usytuowanie w dotychczasowym miejscu postoiu jest bardzo uciążliwe dla mieszkańców. Stoi tu 10—20 taksówek, które utrudniają dojazd do dalszej części ulicy mimo, że postój przeznaczony jest dla pięciu samochodów. Pojazdy te muszą zawracać na ul. Orzeszkowej, co stwarza duży bałagan. Z ulicy tej korzystają samochody dostawcze zaopatrujące sklepy, pojazdy jadące do Fabryki Tle- nu i prywatne.

Największy problem wyłania się w godzinach nocnych. Nietrzeźwi goście z restauracji „Romantyczna” każdej nocy zakładają porządek publiczny. Dochodzi do awantur i interwencji milicji. Pasażerowie oczekujący na taksówkę zniszczyli drzewka, trawę, zaśmiecają otoczenie, a swoje potrzeby fizjologiczne z braku szaletu zalewają na klatkach schodowych budynku przy ul. Mickiewicza 17.

Sami właściciele taksówek, szczególnie wieczorem i nocą, stwarzają wiele hałasu. Przeprowadzają regulację silników, sygnaliów dzwilkowych, zmieniają koła, trzaskają drzwiami, słuchają głośnej muzyki z nastawionego radia w samochodzie. Niektórzy mają nieprawidłowo zamontowane tłumiki w samochodach. To wszystko spędza sen z powiek mieszkańców okolicznych budynków.

(Pod listem 7 podpisów)

KONIECZNA INICJATYWA

Wiosna jest tradycyjnym okresem porządków nie tylko w naszych mieszkaniach, ale również na poszczególnych ośledach. Zdeptane i zniszczone przez parkujące samochody trawniki przywraca się do dawnej świetności. Renowacji poddaje się podwórkowe huśtawki i karuzele, parkowe ławki. Wszystko to czyni się niejako z urzędu. Nikla jest w tym zakresie inicjatywa samych mieszkańców, nie mówiąc już o młodzieży, dla której wygląd osiedla, podwórka czy bloku jest często obojętny.

Jest tu wielkie pole do popisu dla tych, którzy chcą i potrafią coś zrobić. Ilość i różnorodność podwórkowych urządzeń dla naszych miłośników jest znikoma. Motorem do poprawy tego stanu rzeczy mogą być akcje i konkursy na najlepsze, najciekawsze urządzone podwórko i plac zabaw. Kto jednak się tym zajmie? Najwyższy czas, aby z działalności „papierkowej” przejść do rzeczywistej, mierzonej nie wskazykami, lecz konkretnymi precjami.

Stanisław Dobrowolski

SŁUŻY PRZYKŁADEM

Jestem mieszkanka Warszawy, ale z racji swego zatrudnienia często bywam w terenie i mam możliwość zaobserwowania pewnych zjawisk negatywnych jak i pozytywnych. W Zambrowie przy placu Sikorskiego znajduje się sklep nr 22, który może służyć przykładem dla innych tego typu placówek handlowych. Na szczególne wyróżnienie zasługuje ekspedientka — Daniela Łęzaka. Obsługuje klientów szybko i z dużą cierpliwością i zrozumieniem, a przy tym jest zawsze miła i uśmiechnięta. Wobec licznych skarg na handel i nieuprzejmość sprzedawców, należy wyróżniać tych handlowców, którzy mogą być wzorem dla innych.

Grażyna Rudzka
Warszawa

(oprac. in)

ROMUALD RUDOWICZ przed czternastoma laty z Bydgoszczy przyjechał do Suwałk, aby podjąć pracę w ZAKŁADACH PŁYT WIÓROWYCH. Ściągnięto go tutaj, bo potrzebny był dobry fachowiec.

Dziś mówi się, że było to przedsięwzięcie z wielu powodów bardzo korzystne dla zakładu. Fachowość, to jedna z wielu zalet Romualda Rudowicza. Jeśli mówi się o nim, to przede wszystkim podkreśla jego zaangażowanie w sprawę zakładu. Dla niego praca nie kończy się o godz. 14. Zakład pracuje w ruchu ciągłym. Awary nie wybierają pory, zdarzają się o każdej porze dnia i nocy. Nie było jeszcze przypadku, by Rudowicz nie stawiał się natychmiast w zakładzie, jeśli była taka potrzeba.

Wśród ludzi

Największym komplemtem ze strony kierownika wydziału produkcji jest to, że — jak twierdzi — „wiele nauczyłem się od swojego zastępcy — fachowości, umiejętności organizowania pracy, rozmowy z ludźmi...”

— W kwietniu produkcja idzie dobrze — mówi Romuald Rudowicz. — Po pierwszych dwóch tygodniach mamy „zapas” półtora dnia, co oznacza, że ponad plan wyko-

naliśmy 500 m sześć. płyt. Dobrze jest też z jakością. W planie było 64 proc. płyt pierwszego typu. Udało nam się osiągnąć 74 proc.

Mieliśmy w ubiegłym roku kłopoty z klejem. Zakład stał przez to wiele dni, straciliśmy 3 tys. m sześć. produkcji. Teraz dokuczają dość częste wyłączenia prądu. Każda taka przerwa, szczególnie nie zapowiedziana, to prawie godzinny przestój. Można byłoby tego uniknąć, gdyby Rejon Energetyczny uprzedził

o tym. Prawie zawsze jest to możliwe.

Inna sprawa, z którą nie możemy sobie poradzić, to remonty. My planujemy np. remont w czerwcu i w tym miesiącu przewidujemy także urlopy. Tymczasem przychodzi decyzja zjednoczenia o zmianie terminu. Wszystko wówczas się przewraca. Ludzie, którzy mają własne plany, są wówczas niezadowoleni.

Część pracowników, szczególnie młodych, nie zawsze

angażuje się w odpowiednim stopniu. Często są przypadki rezygnacji z pracy. Stąd niepełne zatrudnienie.

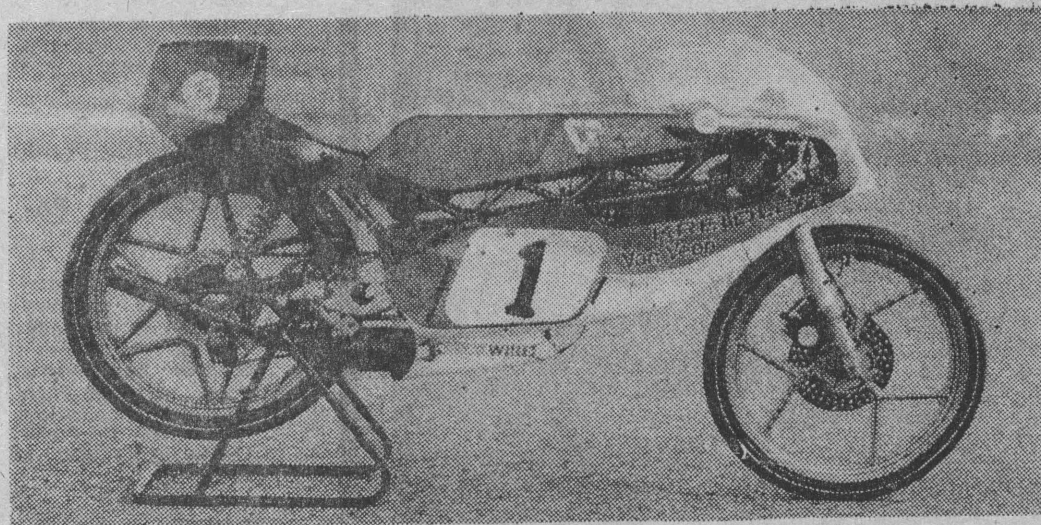
Przyczyna tego tkwi w naszym systemie zatrudnienia, który „nagradza” tych, którzy często zmieniają pracę. A powinno być odwrotnie — wyższymi poborami powinniśmy nagradzać tych, którzy długo związani są z zakładem. W dużym stopniu wpływa to na jakość pracy.

Zanotował:
S. KULIKOWSKI

Wśród znanych samochodziarzy przeprowadziłem małą ankietę. Ochodziło mi o odpowiedź na jedno pytanie: jaką moc można uzyskać z silnika dwusuwowego o pojemności 50 cm³? Padły różne odpowiedzi. Najbardziej śmiała, ale daleka od prawdy, była odpowiedź oceniająca moc takiego silnika na 6 KM. W rzeczywistości silnik, o którym mowa, ma moc 22 KM!

Wydaje się to mało prawdopodobne, a jednak jest prawdziwe. Takim małym „silaczem” jest jednostka napędowa motocykla wyścigowego — Kreidler Van Veen. Baza wyścigowa do tej konstrukcji był moped Kreidlera.

Moto ramka



NA ZDJĘCIU: najmniejszy i najszybszy — Kreidler Van Veen w całej krasie.



Bożena Kiszycka i Leonard Hajdukiewicz prezentują atrakcyjne wyroby zakładu. KAW — Jan Podziewski

Zaczęło się w 1956 roku, kiedy to postanowiono przysposobić zwykłego, seryjnego Kreidlera Floretta do wyścynu. Pierwsze próby, mające na celu podniesienie mocy i nadanie całemu pojazdowi walorów motocykla wyścigowego, doprowadziły do dużych zmian. Motocykl z 1961 roku miał moc osiemu koni, w 1965 już jedenastu. Jego szybkość maksymalna wzrosła odpowiednio z 120 do prawie 160 km/godz.

Przez te wszystkie lata trwały żmudne prace ba-

chowcy — co się zdarza — nie docenili ludzkiego zapasu i postępu wiedzy w tej dziedzinie.

Na rok 1980, a konkretnie, na sezon wyścigowy tego roku przygotowano Kreidlera właśnie z silnikiem o mocy 22 KM i szybkością maksymalną w granicach 210 km/godz. Warto dodać, że czołowym kierowcą tej wyścigowej maszyny będzie Eugenio Lazzarini, który będzie doświadczał Kreidlera z nr 1.

Do konstrukcji tego motocykla użyto najlepszych materiałów. Wszystko jest w nim

więcej niż 1,60 m i waży więcej niż 50 kg.

Spśród wielu innych rewelacyjnych rozwiązań w tym motocyklu, silnik jest najbardziej godny uwagi. Aby w pełni zdać sobie sprawę z jego niezwykłości, dokonajmy porównania. Mając na uwadze pojemność i uzyskiwaną z niej moc, najnowszą i najlepszą konstrukcję silnikową bolidów Formuły 1 są słabsza — (nawet te z turbodoładowaniem). Innymi słowy: silnik Kreidlera uzyskaby z litra pojemności moc 440 KM, pod-

Najmniejszy i najszybszy

dawce i konstrukcyjne, których wynik podsumował bar-

dosz lapidarnie główny autor sukcesu — Herbert Rittberger. Potrzeba było wiele czasu i cierpliwości. Ta cierpliwość zaowocowała po raz pierwszy w 1974 roku, kiedy młody Kreidler zdobył tytuł wicemistrza świata. Sukces powtórzony został w 1976 roku. Wówczas wróżyło ko-

niec dwusuwom. Wiele specjalistów uważało, że tego typu silniki już się przeżyły, że nie „wydusi się” z nich ani większej mocy, ani większej szybkości. Patrząc na te stanowcze twierdzenia z perspektywy czasu widać, że ci fa-

szadowani dziesiątki razy. Proces przygotowań poprzedził setki prób statycznych i dynamicznych. Konstrukcję tę „błyskawicę”, zwracano uwagę nie tylko na wartość użytych materiałów do wytworzenia poszczególnych części i podzespołów, ale także na ich wagę. Tutaj liczył się każdy dekagram!

W swojej ostatecznej wersji Kreidler Van Veen waży zaledwie 56 kg. Aby w pełni wykorzystać jego walory, jeżdżący na nim człowiek musi odpowiadać również określonym warunkom. Otró — zdaniem konstruktora — kierowca nie może mierzyć

czas gdy silniki F1 uzyskują „zaledwie” około 400 KM. Kilka słów o danych technicznych motocykla. Silnik — jak już wspomnieliśmy — ma pojemność 49,9 cm³, stopień sprężania — 15:1, moc 22 KM przy 16.200 obr./min., zapłon bolidów Formuły 1 są słabsza — (nawet te z turbodoładowaniem). Innymi słowy: silnik Kreidlera uzyskaby z litra pojemności moc 440 KM, pod-

JANUSZ GRYSIN

Po prawie 4 latach budowy rozpoczęło w Piasecznie taśmową produkcję kineskopów kolorowych. Fakt ten nie jest rewelacją techniczną: kineskopy kolorowe produkuje przecież wiele państw, niemniej u uruchomienie takiej produkcji (nawet jeśli załoga ma doświadczenie w wytwarzaniu kineskopów czarno-białych) jest z wielu względów przedsięwzięciem trudnym.

Kineskop typu PIL, produkowany w Piasecznie na amerykańskiej licencji RSA, o przekątnej ekranu 56 cm i kącie nachylenia 110 st., powinien pracować bez okresowej regulacji zbieżności około 1000 godzin, czyli przy normalnym użytkowaniu około 8-10 lat. Kilkumiesięczne próby potwierdziły, że wiernie odwzorowuje kolory, charakteryzuje się czystością barwy dając dobry kontrast i czytelność obrazu.

„Kineskop PIL należy do najnowszych w świecie” — powiedział mi w Piasecznie — „czujemy się zobowiązani, by również wykonanie było najwyższej jakości”.

Decyzja o podjęciu produkcji telewizorów kolorowych zapadła akurat w dwudziestą rocznicę wyprodukowania przez Warszawskie Zakłady Telewizyjne pierwszego kolorowego telewizora, który pojawił się 22 lipca 1956 r., nazywał się „Wisła I” i został zmontowany z części dostarczonych ze Związku Radzieckiego. Jeśli więc za początki telewizji polskiej uznać tę datę, to cała historia liczy niecałe ćwierć wieku, a nieco więcej, jeśli cofniemy się do 1952 r., gdy emitowany był z Warszawy program doświadczalny, a jeszcze więcej, jeśli przypomnimy, że w 1937r. uruchomiona została w Warszawie Eksperymentalna Stacja Telewizyjna i że prace nad telewizją mechaniczno-elektryczną podjęte zostały w 1935 roku.

Jaka jest długa droga od „Wisły” do „Jowisza”? Na przykładzie tych dwóch telewizorów widać jednak najlepiej, ile w okresie tych dwudziestu kilku lat dokonało się rewolucyjnych przemian w technologii i technice: układy scalone, tranzystory, głowice zintegrowane, dziesiątki innych detali, które sprawiają, że wnętrza obu tych telewizorów są zupełnie inne. Tele-

wizor „wchłaniał” wszystko to, co wynaleziono w naukowych laboratoriach.

Czy my, klienci, zaglądamy do środka telewizora i liczymy ilość tranzystorów? Nie, raczej zwracamy

elementach półprzewodnikowych (12 układów scalonych, 53 tranzystory, 2 tyrystory, 97 diod), a całe wyposażenie zbudowane jest, mówiąc popularnie, z segmentów (tzw. konstrukcja blokowo-modułowa), łatwych do montażu i, w razie uszkodzenia, wymiary w domu użytkownika. Wiele zespołów ma automatyczną regulację, a system elektryczny samoczynnie wyłącza się w razie przeciążenia. By przełączyć kanał, wystarczy dotknąć metalowy guzik (tzw. przełączniki sensorowe); fabrycznie i na stałe u-

starczy uruchomić specjalny sygnał, by pojawił się obraz ustawiony fabrycznie.

Gdy oglądałem linię montażu, w pewnym momencie zaskoczyło mnie coś, czego tu nie oczekiwałem: kilku młodych pracowników „okładało” podłączone do sieci odbiorniki gumowymi młotkami, aż echo niosło się po hali. Metody z epoki kamienia łupanego w tym przybytku miniaturowych i delikatnych urządzeń elektronicznych? Okazuje się, że tak — uderzenie gumowym młotkiem jest wciąż najprostszym i niezawodnym sprawdzianem odporności na wstrząsy.

Było to jednak tylko jedno zdziwienie techniki pierwotnej i dzisiejszej, bo zarazem obok widziałem stanowisko kontroli, na którym pracował polski aparat testujący, wyprodukowany w warszawskich zakładach „Unima”. Precyzja tego aparatu i jego uniwersalność są — jak mnie zapewniono — rewelacją w skali światowej.

Wspominam o zakładach „Unima” jeszcze z tego powodu, by zwrócić uwagę na bogate zaplecze naukowe — badawczej, którego dorobek składa się na sukces polskiego przemysłu elektronicznego. W kompleksie warszawskich Zakładów Telewizyjnych od ponad dwudziestu lat prowadzi się badania, a jednocześnie produkuje aparaturę i urządzenia telewizji profesjonalnej (m.in. dla przemysłu i medycyny) oraz dla studiów telewizyjnych (np. kamery, monitory i pulpity reżyserkie). Zakłady Telewizyjnego Sprzętu Profesjonalnego wyposażają też wozy transmisyjne w Pradze, Bratysławie, Budapeszcie, Berlinie, Bułgarii, Damaszku. Zainstalowały one urządzenia telewizji medycznej w jednej z poliklinik moskiewskich, a urządzenia telewizji przemysłowej w najnowszej kopalni „Jan”. To tylko kilka przykładów osiągnięć własnego zaplecza naukowego, które przyczyniło się do rozwoju polskiego przemysłu telewizyjnego.

Widziałem również przyszłe modele „Jowisza” w pracowni, w której nad jego zewnętrznym kształtem pracują plastycy. Bardzo mi się podobały. Niestety, fotografować ich jeszcze nie można. Może za rok, może za dwa...

RYSZARD FITZ



uwagę na kształt, wybieramy model. Zachęcam więc, abyśmy od czasu do czasu umiłowili sobie, ile za każdą nowością kryje się wysiłek konstruktorów i wiedzy naukowców. Część tej wiedzy narodziła się w polskich laboratoriach — część oparta jest na licencjach. Pierwsza licencja radziecka wprowadziła nas w arkana telewizyjne, druga w opanowanie wielu problemów produkcji telewizora kolorowego, tak jak wstępnym etapem doświadczania w produkcji „Jowisza” była umowa kooperacyjna z francuską firmą „Thomson-Brandt”, która dostarczyła kilkadziesiąt tysięcy zespołów odbiorników o konstrukcji zbliżonej do telewizora polskiego.

„Jowisz” jest konstrukcją wysokiej klasy. Oto kilka danych: układy elektroniczne zbudowane są wyłącznie na nowoczesnych

stawiona jest równowaga biała, co uniemożliwia przekoloryzowanie obrazu. Są to może drobiazgi, ale składają się one na kompleks do doskonałej konstrukcji.

Telewizor „Jowisz” może też odzwierciedlać programy z magnetowidu, a egzemplarze w wersji „de luxe” będą dostosowane do zdalnego, bezprzewodowego (na zasadzie promieni podczerwonych) sterowania. Służą do tego urządzenia w kształcie małego kalkulatora z przyciskami, przy pomocy których można wybrać kanał, regulować jasność, nasyć kolorów, siłę głosu, wyłączać sieć (ale nie wyciąć) i spowodować ukazanie się cyfr na elektronicznym zegarze (normalnie niewidocznym). Jeśli ktoś w ferworze wyda odbiornikowi „poleceń” i na ekranie pojawią się barwne zygzaki — wy-

W PRACOWNIACH NAUKOWCÓW

POŻYTECZNE ODPADY

Współpraca krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej z Hutą im. Lenina wychodzi na dobre środowisku giganta przemysłowego. Huta pierwsza utworzyła stanowisko głównego inżyniera ds. ochrony środowiska. Przy pomocy AG-H opracowano metody wykorzystania podstawowych odpadów, pozostałych po procesach produkcyjnych — żuźla i szlamu. 60 proc. tych odpadów już wykorzystuje się w formie: żużel — pozostałości w procesie wielkopiecowym — jest tworzywem przy produkcji cementu, używa się go też do budowy dróg; żużel z pieców martenowskich jest wykorzystywany do nawożenia; podjęto badania nad popiołem i żużlem z kotłów energetycznych. Huta i AG-H opracowały wspólnie technologię odzysku do produkcji włóknistych odpadów zawierających żelazo.

CO BĘDZIE Z ZALEWEM?

Naukowcy gdańscy, wspólnie z naukowcami z Leninogrodu, badają wszechstronnie wody i otoczenie Zalewu Wiślanego, który od dawna interesuje hydrologów, geologów i klimatologów. Badania pozwoliły odkryć jego historię: liczy on ok. 7000 lat i od początku był oddzielony mierzwią od Bałtyku. Był jednak o wiele większy. Od początku też losy zalewu były przesądzone: zdaniem uczonych grozi mu stopniowe zanikanie, choć od zakończenia tego procesu dzieli nas ok. 3000 lat.

UNIERSALNA MASZYNA

Dwa zespoły badawczo-konstrukcyjne w gliwickim Instytucie Spawalnictwa opracowały ostatnio prototypową maszynę sterowaną

numerycznie, służącą do precyzyjnego wycinania elementów blaszanych strumieniem tlenu. Operuje ona równocześnie trzema palnikami i wycina części blach o dowolnej długości, przy czym kształty wycinanych elementów są programowane na taśmie perforowanej, która przekazuje „polecenia” maszynie. Wytwarza ona m. in. elementy zmechanizowanej obudowy górniczej. Zaleją maszynę jest także to, że skóra czas produkcji elementów. Seryjną produkcję tych maszyn rozpocznie się wkrótce w Zakładzie Doświadczalnym Instytutu.

NAUKA — DLA PRZEMYSŁU PASZOWEGO

W Państwowym Rejestrze Odmian Oryginalnych znalazła się nowa, cenna pozycja. Trzysobowy zespół naukowców z Zakładu Genetyki Roślin w Kowrozie, pod kierunkiem doc. dr. hab. St. Sulimowskiego, opracował nową wydajną odmianę rośliny paszowej. Jest nią kustrzewa „Wesła”, nadająca się do uprawy w warunkach łaskowych o wysokiej wartości paszowej — a więc ważna dla gospodarki hodowlanej.

W rejestrze jedną z najlepszych pozycji zajmuje nowa odmiana lubinu, wyhodowana drogą krzyżowania w Zakładzie Genetyki PAN. Nadaje się ona do zbioru kombajnowego. Naukowcy uzyskali ją poprzez selekcję, dającą w efekcie roślinę wcześniej dojrzewającą, o wysokich plonach, drobniejszych nasionach. Doświadczania prowadzone w kilkunastu stacjach oceny odmian, w różnych warunkach klimatycznych i glebowych. Średni plon nasion wyniósł 30 q/ha, przy czym nasiona zawierają 36 proc. białka. Lubin biały może odegrać ważną rolę w produkcji białka paszowego; zastąpi bowiem bobik w suchym pasie Wielkich Dolin.



— Nudzi się, biedaczku! Wszystkie baterie mu się wyczerpały. PUNCH / W. Brytanii /

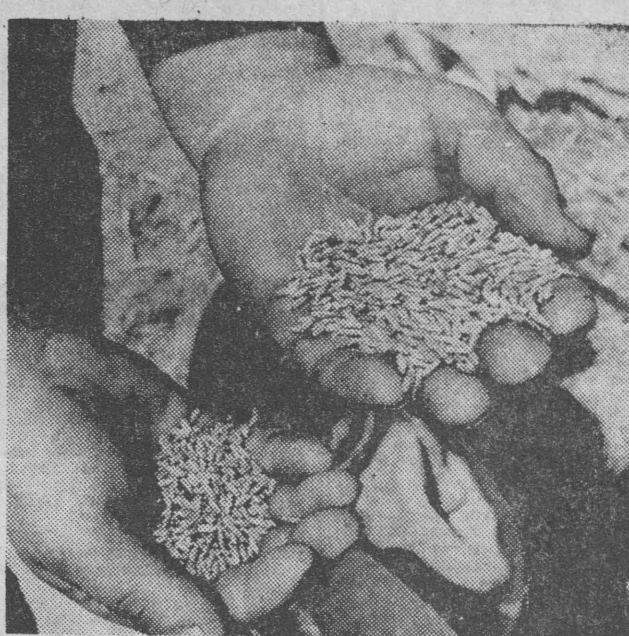
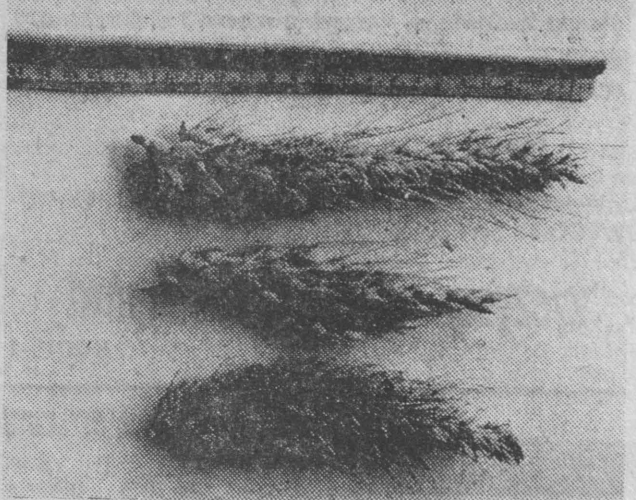
Chleb i pasza

Cztery zboża to podstawowa baza żywnościowa; chleb dla ludzi, pasze dla zwierząt. W polskim rolnictwie zajmują one najwięcej areal. Nad tym, by systematycznie zwiększały się zbiory żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa pracuje m. in. krakowski Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin.



Zakład Roślin Zbożowych tej placówki specjalizuje się w tej tematyce. Chodzi o otrzymanie odmian o większej plenności, odporności na choroby, dostosowanych do określonych wymagań glebowo-klimatycznych.

Przy ścisłej współpracy akademii rolniczych i specjalistycznych placówek doświadczalnych Zakład Roślin Zbożowych systematycznie dostarcza nowe odmiany zbóż. W kilku typach zbóż polskie „nowości” w tej dziedzinie liczą się w skali euro-



W Zakładzie Roślin Zbożowych krakowskiego I HAR pracuje się dla takiego efektu. CAF — Henryk Drygas

Prof. dr Stanisław Węgrzyn i dr Stanisław Nalepa oceniają materialy wyjściowe pszenicy. CAF — Maciej Sochor

pejskiej — dotyczy to głównie żyta. Dobrze też rozwijają się prace badawcze i hodowlane dotyczące triticale, czyli pszenżyta.

Obok tych prac prowadzi się tu badania przyszłościowe, wyprzedzające aktualny dorobek w otrzymaniu nowych odmian i to w wielu aspektach: genetycznym, biochemicznym, immunologicznym i fizjologicznym.

Zielone AKCENTY

Eksperti na całym świecie wracają ciągle do rozważań na temat przyszłości. Jest nas ponad cztery miliony, za dwadzieścia lat będzie przeszło sześć miliardów. Około roku 2020 ludność będzie liczyć co najmniej 11 miliardów osób. Za ćwierć wieku tylko w krajach afrykańskich trzeba będzie wyżywić pół milarda ludzi więcej, niż obecnie, niemal tyle samo w Ameryce Łacińskiej, a w Azji — ponad 2 miliony osób więcej! Tylko człowiek pozabawiony wyobraźni, lub cynik może przejść do porządku dziennego nad tymi danymi. Wszyscy ludzie poważni i odpowiedzialni szukają odpowiedzi na liczne pytania, związane z eksplozją demograficzną.

PREZES BANKU ŚWIATOWEGO — R.S. McNamara oświadczył: „Oprócz samej wojny termojądrowej gwałtowny wzrost liczby ludności stanowi najpoważniejszy problem, jaki stoi przed światem na

runki bytowania poprawiły się na tyle, że przeciętna długość życia zwiększyła się w krajach biednych z 40 do 50 lat.

SA TO DANE niezwykle istotne. Powoli kształtuje się sytuacja, w której ludność krajów rozwijających się będzie w stanie korzystać z pomocy technologicznej, z doświadczeń innych, z międzynarodowej wymiany myśli naukowej, osiągnięć techniki, nowych odmian roślin, bardziej wydajnych ras zwierząt gospodarskich. Pomoc w postaci gotowych produktów jest raczej plastrami na ranę; przynosi ona skutki ulgowe, gdy zjawisko głodu jest spowodowane klęskami żywiołowymi (najczęściej suszą). Jednakże Donald C. Bacon nie podziela tych nadziei, które wiążą się z postępową cywilizacją w krajach Trzeciego Świata. Pisze on: „Najważniejszym czynnikiem w konfrontacji pomiędzy biednymi i bogatymi jest bardzo szybki wzrost populacji światowej. Na każdym

Rolniczy alfabet

najbliższych kilka dekad”. Punktem wyjścia do formułowania tak drastycznych prognoz są dane, przytoczone w artykule „Biedni i bogaci — globalna walka” — autorstwa Donalda C. Bacona w tygodniku „U.S. News and World Report”. Pisze on: „Coraz donośniejsze głosy w przeszłości słabiej rozwiniętych krajach, składających się na tzw. Trzeci Świat, domagają się większego udziału w ograniczonych skarbach naszej planety. Kraje, w których żyje 70 proc. ludności naszego globu, pragną otrzymać więcej, niż obecnie 11 proc. globalnego dochodu produkcyjnego”.

PO PRZYTOCZENIU wielu danych i ich analizach naukowcy wyciągają zwykle pesymistyczne wnioski na przyszłość. Nie przekonują ich raporty świadczące o znacznej poprawie sytuacji w wielu krajach rozwijających się, w których postęp cywilizacyjny w ostatnich 20 latach jest znaczący. Warto przytoczyć niektóre przykłady. Obecnie co druga osoba dorosła w tych rejonach świata umie pisać i czytać, a więc może poznać podstawy naukowe rolnictwa. Jeszcze w roku 1960 na trzech ludzi dwóch było tam analfabetami, co stało się m.in. jedną z przyczyn fiaska zielonej rewolucji. Coraz więcej młodzieży kończy szkołę, a następnie studiuje w kraju lub w zagranicznych uczelniach, powiększając kadry fachowców zdolnych pokierować rozwojem kraju. W ciągu ostatnich 30 lat dochód w przeliczeniu na głowę ludności w krajach Trzeciego Świata zwiększył się w tempie 3 proc. rocznie, a w państwach rozwiniętych — 2 proc. Wa-

trzech ludzi mniej więcej żyje w kraju rozwiniętym. Pod koniec stulecia stosunek ten wyniesie będzie prawdopodobnie jeden do pięciu. Ostatnia prognoza głosi, że liczba mieszkańców krajów rozwijających się przewyższy dziesięćkrotnie liczbę krajów rozwiniętych.

A WIEC ciągle wracamy do skutków eksplozji demograficznej, która — jak gdyby wbrew logice — jest zlokalizowana głównie w rejonach najbardziej ubogich. Mam tu do czynienia z ciekawym zjawiskiem socjologicznym, a nawet medycznym. Jest to ciekawy temat do badań dla pracowników Międzynarodowej Organizacji Zdrowia. Jak to się dzieje, że człowiek bogaty, mający doskonałe warunki materialne, dobrze odżywiony, wykształcony, spokojny o swoją przyszłość coraz częściej uznaje model rodziny 2 plus 2, a w najlepszym przypadku 2 plus 1. Tymczasem wielu biedaków np. w setkach tysięcy wiosek indyjskich akceptuje zasadę: co rok, to prorok. Czytamy o rodzinach, mających kilkanaścioro dzieci, niekiedy nawet jeszcze więcej. Co jest tego przyczyną. Tradycja, obyczaje, religia, mentalność czy przesłanki fizjologiczne?

Jest jakaś ciekawa prawidłowość (czy nieprawidłowość?) że im szybsze jest tempo ekonomiczno-społecznego rozwoju kraju, tym bardziej spada stopa demograficzna. Może więc — w miarę wzrostu poziomu życia wszystkich narodów — „bomba demograficzna” przestanie być dla świata mieczem Demoklesa?

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

Mistrzowie z HPPD

Nie darmo mistrz nazywany jest „oficerem produkcji”. To przecież on przydzielając pracę wykonawcom i nadzorując jej przebieg, szkoli i wychowuje podwładnych, wyrabiając w nich poczucie odpowiedzialności, dyscyplinę i kulturę pracy, wpajając właściwy do niej stosunek, dzięki czemu pracownik wiąże się bardziej z zakładem.

Mistrzowie, zgodnie z naszym ustawodawstwem, są pełnoprawnymi i odpowiedzialnymi kierownikami odcinka produkcyjnego. Ich pracę cechuje przy tym szczególna złożoność. Jako zwierzchnicy stają się bezpośrednio z robotnikami, przekazując im decyzje wyższych ogniw kierowniczych. Natomiast wobec tych ogniw reprezentują interesy produkcyjne i osobowe zespołów, którymi kierują. Muszą więc posiadać wysokie kwalifikacje zawodowe, aby sprostać swoim zadaniom; nie tylko wykształcenie techniczne, przynajmniej na poziomie szkoły średniej, ale także wiedzę o człowieku i jego zachowaniu na pracy.

W Hajnowskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego, mającym przeszło 60-letnią tradycję, dyrektora i aktyw społeczno-polityczny przykładał szczególną wagę do pracy z kadrą mistrzowską. Przede wszystkim podlegała się jej kwalifikacja. Ośrodek Doskonalenia Kadr Kierowniczych i Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego opracował program szkolenia mistrzów, obejmujący takie zagadnienia, jak zarządzanie, organizacja, ekonomika i prawo pracy.

W roku 1978 rozpoczęto obowiązkowe szkolenie mistrzów. Do 1979 roku objęto nim blisko 40 proc. kadry. Wszyscy dodatkowo przechodzili pięcioletni program edukacji ekonomicznej, na szkoleniu poznali główne zasady nowego Kodeksu Pracy. W 1978 roku w zakładzie powstało Studium Doskonalenia i Doszkolenia Mistrzów. W pierwszej turze ukończyło je 29 osób, otrzymując tytuły mistrza dyplomowanego. Rozwinięto też system samokształcenia. Objęto nim 3 grupy mistrzów i starszych mistrzów. Spotkania cieszyły się dużym powodzeniem. Dyskutowano nieraz wiele godzin, zwłaszcza na temat ekonomicznych i organizacyjno-technicznych bodźców, skłaniających do wprowadzania postępu technicznego i składania projektów racjonalizatorskich.

K. LESZCZYŃSKI

WZSR „SCH” ZZR ODDZIAŁ HANDLU OPAŁEM
w BIAŁYMSTOKUuprzejmie informuje
P.T. KLIENTÓW

że w dniu 25 kwietnia br.

został otwarty w Białymstoku
przy ul. Dojlidy Fabryczne 1

nowy pawilon handlowy

w którym oferujemy szeroki asortyment towarów takich jak:

- ▼ artykuły instalacyjno-sanitarne (ceramika i armatura łazienkowa, osprzęt centralnego ogrzewania i wod.-kanalizacyjnego),
- ▼ sprzęt grzewczy (kuchnie gazowe i węglowe, bojler-y),
- ▼ okucia budowlane, narzędzia ręczne i elektryczne,
- ▼ artykuły wykończeniowe (wszelkiego rodzaju wykładziny podłogowe i ściennie).

Zapraszamy

do odwiedzenia nowo otwartego PAWILONU HANDLOWEGO!

życzymy udanych zakupów!

k 2010-1

LOKALE

MŁODE małżeństwo poszukuje

samodzielnego mieszkania. Białystok, tel. 378-12.

g 2032-0

M-3 lub M-4 w Białymstoku

— pilnie kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 215.

g 2175-00

ŁÓDŹ — M-4 zamienie na podobne lub mniejsze w Łodzi.

Łódź, Armii Czerwonej 11/25, tel. 30-80 (godz. 18).

p 602-1

MIESZKANIE własnościowe M-4 lub M-5 w Łomży — kupię. Właściciel: Helena Plank, zam. Płanica, ul. Włoskańska 15, woj. łomżyński.

p 678-1

SAMOCHODY

AUTOZBYT poleca — kupno —

sprzedaż — zamiana samochodów osobowych. Mierzejewski, Bernacki, tel. 278-75 (godz. 17-20).

g 1800-0

„FIAT” 125p 1500 fabrycznie nowego — sprzedam. Kasztelan, Elk, 4-go Kwietnia 12 m 48.

g 2285-00

„FIAT” 125p 1300 (płaskie tło) — sprzedam. 11-600 Węgorzewo, tel. 25-36.

p 639-1

„FIAT” MR 1500, wersja eksportowa — sprzedam. Władimir, Kasztelan, zam. Łomża, 18-412 Szczepankowo, woj. łomżyński.

p 601-1

„FIAT” 125p 1500 (płaskie tło) — sprzedam. 11-600 Węgorzewo, tel. 25-36.

p 639-1

„FIAT” MR 1500, wersja eksportowa — sprzedam. Władimir, Kasztelan, zam. Łomża, 18-412 Szczepankowo, woj. łomżyński.

p 601-1

„FIAT” 125p 1500 (płaskie tło) — sprzedam. 11-600 Węgorzewo, tel. 25-36.

p 639-1

„FIAT” MR 1500, wersja eksportowa — sprzedam. Władimir, Kasztelan, zam. Łomża, 18-412 Szczepankowo, woj. łomżyński.

p 601-1

„FIAT” 125p 1500 (płaskie tło) — sprzedam. 11-600 Węgorzewo, tel. 25-36.

p 639-1

„FIAT” MR 1500, wersja eksportowa — sprzedam. Władimir, Kasztelan, zam. Łomża, 18-412 Szczepankowo, woj. łomżyński.

p 601-1

„FIAT” 125p 1500 (płaskie tło) — sprzedam. 11-600 Węgorzewo, tel. 25-36.

p 639-1

„FIAT” MR 1500, wersja eksportowa — sprzedam. Władimir, Kasztelan, zam. Łomża, 18-412 Szczepankowo, woj. łomżyński.

p 601-1

„FIAT” 125p 1500 (płaskie tło) — sprzedam. 11-600 Węgorzewo, tel. 25-36.

p 639-1

„FIAT” MR 1500, wersja eksportowa — sprzedam. Władimir, Kasztelan, zam. Łomża, 18-412 Szczepankowo, woj. łomżyński.

p 601-1

„FIAT” 125p 1500 (płaskie tło) — sprzedam. 11-600 Węgorzewo, tel. 25-36.

p 639-1

„FIAT” MR 1500, wersja eksportowa — sprzedam. Władimir, Kasztelan, zam. Łomża, 18-412 Szczepankowo, woj. łomżyński.

p 601-1

„FIAT” 125p 1500 (płaskie tło) — sprzedam. 11-600 Węgorzewo, tel. 25-36.

p 639-1

„FIAT” MR 1500, wersja eksportowa — sprzedam. Władimir, Kasztelan, zam. Łomża, 18-412 Szczepankowo, woj. łomżyński.

p 601-1

„FIAT” 125p 1500 (płaskie tło) — sprzedam. 11-600 Węgorzewo, tel. 25-36.

p 639-1

„FIAT” MR 1500, wersja eksportowa — sprzedam. Władimir, Kasztelan, zam. Łomża, 18-412 Szczepankowo, woj. łomżyński.

p 601-1

„FIAT” 125p 1500 (płaskie tło) — sprzedam. 11-600 Węgorzewo, tel. 25-36.

p 639-1

„FIAT” MR 1500, wersja eksportowa — sprzedam. Władimir, Kasztelan, zam. Łomża, 18-412 Szczepankowo, woj. łomżyński.

p 601-1

„FIAT” 125p 1500 (płaskie tło) — sprzedam. 11-600 Węgorzewo, tel. 25-36.

p 639-1

„FIAT” MR 1500, wersja eksportowa — sprzedam. Władimir, Kasztelan, zam. Łomża, 18-412 Szczepankowo, woj. łomżyński.

p 601-1

„FIAT” 125p 1500 (płaskie tło) — sprzedam. 11-600 Węgorzewo, tel. 25-36.

p 639-1

„FIAT” MR 1500, wersja eksportowa — sprzedam. Władimir, Kasztelan, zam. Łomża, 18-412 Szczepankowo, woj. łomżyński.

p 601-1

„FIAT” 125p 1500 (płaskie tło) — sprzedam. 11-600 Węgorzewo, tel. 25-36.

p 639-1

„FIAT” MR 1500, wersja eksportowa — sprzedam. Władimir, Kasztelan, zam. Łomża, 18-412 Szczepankowo, woj. łomżyński.

p 601-1

„FIAT” 125p 1500 (płaskie tło) — sprzedam. 11-600 Węgorzewo, tel. 25-36.

p 639-1

„FIAT” MR 1500, wersja eksportowa — sprzedam. Władimir, Kasztelan, zam. Łomża, 18-412 Szczepankowo, woj. łomżyński.

p 601-1

„FIAT” 125p 1500 (płaskie tło) — sprzedam. 11-600 Węgorzewo, tel. 25-36.

p 639-1

„FIAT” MR 1500, wersja eksportowa — sprzedam. Władimir, Kasztelan, zam. Łomża, 18-412 Szczepankowo, woj. łomżyński.

p 601-1

„FIAT” 125p 1500 (płaskie tło) — sprzedam. 11-600 Węgorzewo, tel. 25-36.

p 639-1

„FIAT” MR 1500, wersja eksportowa — sprzedam. Władimir, Kasztelan, zam. Łomża, 18-412 Szczepankowo, woj. łomżyński.

p 601-1

„FIAT” 125p 1500 (płaskie tło) — sprzedam. 11-600 Węgorzewo, tel. 25-36.

p 639-1

„FIAT” MR 1500, wersja eksportowa — sprzedam. Władimir, Kasztelan, zam. Łomża, 18-412 Szczepankowo, woj. łomżyński.

p 601-1

„FIAT” 125p 1500 (płaskie tło) — sprzedam. 11-600 Węgorzewo, tel. 25-36.

p 639-1

„FIAT” MR 1500, wersja eksportowa — sprzedam. Władimir, Kasztelan, zam. Łomża, 18-412 Szczepankowo, woj. łomżyński.

p 601-1

„FIAT” 125p 1500 (płaskie tło) — sprzedam. 11-600 Węgorzewo, tel. 25-36.

p 639-1

„FIAT” MR 1500, wersja eksportowa — sprzedam. Władimir, Kasztelan, zam. Łomża, 18-412 Szczepankowo, woj. łomżyński.

p 601-1

„FIAT” 125p 1500 (płaskie tło) — sprzedam. 11-600 Węgorzewo, tel. 25-36.

p 639-1

„FIAT” MR 1500, wersja eksportowa — sprzedam. Władimir, Kasztelan, zam. Łomża, 18-412 Szczepankowo, woj. łomżyński.

p 601-1

„FIAT” 125p 1500 (płaskie tło) — sprzedam. 11-600 Węgorzewo, tel. 25-36.

p 639-1

„FIAT” MR 1500, wersja eksportowa — sprzedam. Władimir, Kasztelan, zam. Łomża, 18-412 Szczepankowo, woj. łomżyński.

p 601-1

„FIAT” 125p 1500 (płaskie tło) — sprzedam. 11-600 Węgorzewo, tel. 25-36.

p 639-1

„FIAT” MR 1500, wersja eksportowa — sprzedam. Władimir, Kasztelan, zam. Łomża, 18-412 Szczepankowo, woj. łomżyński.

p 601-1

„FIAT” 125p 1500 (płaskie tło) — sprzedam. 11-600 Węgorzewo, tel. 25-36.

p 639-1

„FIAT” MR 1500, wersja eksportowa — sprzedam. Władimir, Kasztelan, zam. Łomża, 18-412 Szczepankowo, woj. łomżyński.

p 601-1

„FIAT” 125p 1500 (płaskie tło) — sprzedam. 11-600 Węgorzewo, tel. 25-36.

p 639-1

„FIAT” MR 1500, wersja eksportowa — sprzedam. Władimir, Kasztelan, zam. Łomża, 18-412 Szczepankowo, woj. łomżyński.

p 601-1

„FIAT” 125p 1500 (płaskie tło) — sprzedam. 11-600 Węgorzewo, tel. 25-36.

p 639-1

„FIAT” MR 1500, wersja eksportowa — sprzedam. Władimir, Kasztelan, zam. Łomża, 18-412 Szczepankowo, woj. łomżyński.

p 601-1

„FIAT” 125p 1500 (płaskie tło) — sprzedam. 11-600 Węgorzewo, tel. 25-36.

p 639-1

„FIAT” MR 1500, wersja eksportowa — sprzedam. Władimir, Kasztelan, zam. Łomża, 18-412 Szczepankowo, woj. łomżyński.

p 601-1

„FIAT” 125p 1500 (płaskie tło) — sprzedam. 11-600 Węgorzewo, tel. 25-36.

p 639-1

Przedsiębiorstwo
Doświadczalne
Opakowań
w Białymstokuoferuje do sprzedaży
- półautomatyczną pakowarkę
kątową
typ XP-186

w cenie 144.000 zł.

Pakowarka służy do pakowania różnorodnych artykułów spożywczych, chemicznych, farmaceutycznych i przemysłowych.

Pakowane mogą być wyroby pojedyncze w postaci zwartych bloków, pudeł, słoików, butelek lub puszek, stanowiących jednostkę transportową przydatną po uprzednim obkurczeniu w tunelu do palenizacji.

Pakowarka może być stosowana w zakładach produkcyjnych, hurtowniach, a także na zapleczu dużych sklepów.

Informacji udziela, zamówienia przyjmuje i prowadzi sprzedaż: Dział Zbytu Przedsiębiorstwa Doświadczalne Opakowań 15-399 Białystok, ul. Składowa 12, telefon 270-71 wew. 182, 192, telex: 852420.

k 1921-1

„ZUKA” skrzynkowy, górnozaworowy, silnik na łożyskach, nowy lakier — zamienie na osobowy lub sprzedam. Suwałki, Plac Komunikacji 15 (sklep pamiątkarski).

p 526-1

„ZUKA” „Flata” 125p, ciaknik C-330, dom 2 ogrodem, ciaknik C-401, „Wartburga”, terakota, biało-czerwona, spawarka — sprzedam. Zambrów, Mazowiecka 41, tel. 35-31.

p 578-1

„ZUKA” — 03 — sprzedam. Brzozówka, Polwarska, 19-122 Jastrowie.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

p 693-1

„ZUKA” 125p 1500, fabrycznie nowego — sprzedam. Augustów.

Dobre wyniki pierwszego kwartału w suwalskiej „Warmii”

Pod hasłem „Efektywność gospodarowania — główne źródło postępu społeczno-gospodarczego” obradowała Konferencja Samorządu Robotniczego w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Warmia” w Suwałkach. Dokonano oceny realizacji zadań produkcyjnych w I kwartale.

W pierwszych trzech miesiącach br. suwalska „Warmia” wyprodukowała prawie 95 tys. metrów tkanin elanobawelkowych i wodoodpornych, co oznacza wykonanie planu produkcji w 102 proc. Tak wysoka wydajność osiągnięta w znacznym stopniu dzięki zmniejszeniu absencji i lepszym wykorzystaniu czasu pracy.

W dyskusji zwrócono uwagę na niepokojący wzrost

Siostra PCK pomoże

Dwudziestu sześciu siostrą pogotowia PCK w Gdapi sprawuje pieczę nad czterdziestoma pacjentami. Niosą pomoc chorym w domu, głównie osobom starszym, chorym obłożnie, inwalidom i rencistom. Prace realizowane zleceń lekarskich, pomagają w codziennych czynnościach i sprawach bytowych. O soboty samotnie cenią bardzo ich przyjazne słowa i uśmiech. (tan)

Powiedzieli nam;

Czerwony kur wciąż groźny

● Komendant rejonowy Straży Pożarnej w Grajewie — ppor. p.o. inż. JAN KWAPIŚ:

W rejonie naszego działania, który obejmuje Grajewo, Szczuczyn, Rajgród, Gołdziej, Radziłów i Wąsosz, zanotowano w ubiegłym roku czterdzieści pożarów. Spowodowały one straty na ponad 2,5 mln zł. Całkowitemu zniszczeniu uległo dwadzieścia budynków i tyleż częściowo uszkodzeniu. W porównaniu do r. 1978 ilość pożarów zmniejszyła się o osiemnaście, spalonych budynków o 23, a straty zmalały o prawie 1 mln zł. Tym niemniej czerwony kur nadal jest groźny, szczególnie na wsi.

Najczęściej pożarów powstaje w budynkach gospodarczych. Głównie przyczyną, to nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Ludzi dorosłych, lekceważących podstawowe przepisy przeciwpożarowe, wady urządzeń ogrzewczokombinowych, zły stan i nieprawidłowe użytkowanie instalacji elektrycznych.

Wspólnie z istniejącymi OSP prowadzimy szeroką działalność profilaktyczną-prewencyjną. W ub. r. kontrola przeciwpożarowa objęła ponad 8,5 tys. gospodarstw domowych. W 176 przypadkach bezstrafnego lekceważenia przepisów przeciwpożarowych zastosowano mandaty karne. Dwadzieścia wniosków skierowano do kolegium do spraw wyroczek.

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — nieczynny.
Paniowski Teatr Lalek — nieczynny.

KINA
„Półk” — Przez Góry Skaliste, prod. USA, kol. (od lat 15), 12:30, 15:15, 18:00, 20:15, 22:30 (ostatni dzień).
„Ton” — Lek wysokości, prod. USA, pan., kol. (od lat 15), 12:30, 15:15, 18:00, 20:15, 22:30 (ostatni dzień).
„Stryn” — Przepustka dla miłośnika, prod. USA, pan., kol. (od lat 15), 12:30, 15:15, 18:00, 20:15, 22:30 (ostatni dzień).
„Stryn” — „Jako waga”, prod. USA (od lat 15), 12:30, 15:15, 18:00, 20:15, 22:30 (ostatni dzień).
„Złazkowice” — DFK „GAG”, prod. franc., kol. (od lat 15), 12:30, 15:15, 18:00, 20:15, 22:30 (ostatni dzień).
„Kolejczak” — nieczynny.
„Kolejczak” — nieczynny.

KLUBY
Klub Rozrywkowy, ul. Wierzbowa 10. Kiedy znów zakwitną biały kwiat — program dyskotekowy, w godz. 19-23.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM
Białostocki — „Trzy dni w Warszawie”, prod. włos.-USA (od lat 15).
Dąbrowska Białostocka — „Don Giovanni”, prod. polsk. (od lat 15).
„Violette i Francois”, prod. franc. (od lat 15).
„Afera Concorde”, prod. włos. (od lat 15).
„Superexpress”, prod. polsk. (od lat 15).

KLUBY
Klub Rozrywkowy, ul. Wierzbowa 10. Kiedy znów zakwitną biały kwiat — program dyskotekowy, w godz. 19-23.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM
Białostocki — „Trzy dni w Warszawie”, prod. włos.-USA (od lat 15).
Dąbrowska Białostocka — „Don Giovanni”, prod. polsk. (od lat 15).
„Violette i Francois”, prod. franc. (od lat 15).
„Afera Concorde”, prod. włos. (od lat 15).
„Superexpress”, prod. polsk. (od lat 15).

KLUBY
Klub Rozrywkowy, ul. Wierzbowa 10. Kiedy znów zakwitną biały kwiat — program dyskotekowy, w godz. 19-23.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM
Białostocki — „Trzy dni w Warszawie”, prod. włos.-USA (od lat 15).
Dąbrowska Białostocka — „Don Giovanni”, prod. polsk. (od lat 15).
„Violette i Francois”, prod. franc. (od lat 15).
„Afera Concorde”, prod. włos. (od lat 15).
„Superexpress”, prod. polsk. (od lat 15).

KLUBY
Klub Rozrywkowy, ul. Wierzbowa 10. Kiedy znów zakwitną biały kwiat — program dyskotekowy, w godz. 19-23.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM
Białostocki — „Trzy dni w Warszawie”, prod. włos.-USA (od lat 15).
Dąbrowska Białostocka — „Don Giovanni”, prod. polsk. (od lat 15).
„Violette i Francois”, prod. franc. (od lat 15).
„Afera Concorde”, prod. włos. (od lat 15).
„Superexpress”, prod. polsk. (od lat 15).

KLUBY
Klub Rozrywkowy, ul. Wierzbowa 10. Kiedy znów zakwitną biały kwiat — program dyskotekowy, w godz. 19-23.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM
Białostocki — „Trzy dni w Warszawie”, prod. włos.-USA (od lat 15).
Dąbrowska Białostocka — „Don Giovanni”, prod. polsk. (od lat 15).
„Violette i Francois”, prod. franc. (od lat 15).
„Afera Concorde”, prod. włos. (od lat 15).
„Superexpress”, prod. polsk. (od lat 15).

Ponad 1,5 tys. pomysłów Partyjne zaangażowanie

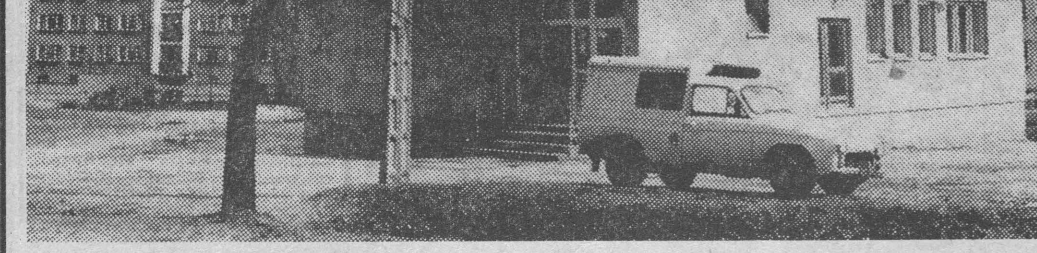
W Suwałkach odbyło się wojewódzkie podsumowanie współzawodnictwa wynalazców i racjonalizatorów za rok ubiegły. Uczestniczyli w nim sekretarz KW PZPR — Marian Werno i przewodniczący WRZZ — Witold Kozioł.

Dzięki działalności 125 międzyzakładowych i zakładowych klubów techniki i racjonalizacji, ubiegły rok przyniósł liczne efekty. Zgłoszono ponad 1,5 tys. projektów wynalazców i racjonalizatorów. W wyniku ich wdrożenia gospodarka województwa zyskała ponad 127 mln zł.

Najlepszym okazał się POM w Płsku przed Zakładami Piłk Włókowych w Suwałkach i POM w Sejnach. Tytuł mistrza racjonalizacji przypadł Alfredu Buchowieckiemu z Zakładów Piłk Włókowych w Suwałkach. Tytuł mistrza w grupie pracowników inżynierów-techników zdobył Bronisław Wiśniewski, również z tych zakładów. (stk)

Z tymi poczynaniami idzie w parze rozwój organizacji. W br. w poczet kandydatów wstąpiło 15 osób. Wśród przyjętych jest osiem rolników i robotników. Organizacja ZSPR rekomendowała czterech swych członków.

I sekretarz KG partii — Witalis Wnorowski podkreśla, że wyniki są rezultatem



Fot. R. Łysonek

Przed kilkoma miesiącami w Rucianem Nidzie oddano do użytku nową restaurację. Budynek, do którego wystroju we wnętrzu i zewnątrz, wyglądał okazale. Można się cieszyć, ponieważ miejsce gastronomiczne, szczególnie w sezonie turystycznym, brakuje w tej atrakcyjnej i znanej miejscowości. (stk)

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek

Fot. R. Łysonek



Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Fot. R. Piechociński

Spółdzielni Tuczni Zwierząt w PODGÓRZU koło Łomży.

— Proniewski — mówi jego szef, Kazimierz Krykowiński — nie przekroczył jeszcze trzydziestki. Jest adyntylny. Pracę swoją traktuje rzetelnie. Odpowiedzialności za to co robi mogą mu pozazdrościć starsi od niego wiekiem.

Na wysoką ocenę Zdzisław Proniewski zapracował w ciągu dwu lat. W r. 1978 przeszedł z ciągnika na kombajn. Zmianę miejsca pracy potraktował jako awans.

— Kombajn to tyle co trzy traktory. Zatem wartość moich kwalifikacji potroiła się.

Najlepszy kombajnista

Zdzisław Proniewski troszczy się o swoją maszynę. Mechanizmy przechodzą próby w najtrudniejszych warunkach. W ubiegłym roku, przy złych zbiorach kombajnem, zebrał na piaszkach zasiewy ze 156 ha. Jak się okazało — nić nie zdołał zrobić więcej.

— Nawet nie spostrzegłem, kiedy związał się ze spółdzielnią. Pozwala to dobrze pracować. Co nam teraz najbardziej jest potrzebne? Warsztaty i wiaty na maszyny. Ich brak zmusza do remontowania urządzeń sposobem niemal chałupniczym. (zp)

Fot. R. Piechociński

Ludzie z fotografii

Opublikowane 17 bm. na naszych łamach zdjęcie amerykańskiej agencji ASSOCIATED PRESS, przedstawiające żołnierzy polskich wziętych do niewoli w r. 1939, wzbudziło duże zainteresowanie czytelników. Oddział „Gazety Współczesnej” w Łomży odwiedził WŁADYSŁAW ŁADA, który w r. 1939 odbywał służbę w jednostce stacjonującej wówczas w Czerwonym Borze.

Nasz czytelnik przekazał nam relację o pierwszych dniach września 1939 r. w Łomży. Jęńców zgromadzono na dziedzińcu katedry, gdzie przetrzymywano ich około dwu tygodni. W tym czasie przyjeżdżali tu wyżsi dowódcy hitlerowscy i funkcjonariusze NSDAP.

W pamięci Władysława Łady pozostał obraz mieszkanki Łomży, która do kościoła zamienionego w oboz, przyniosła chleba. Każdego dnia zabierała ze sobą kilku żołnierzy „do pomocy”.

Czytelnik nie pamięta jak się nazywała bohaterka kobieta. Być może do dziś mieszka w Łomży i ze zwykłej

skromności nie mówi o swych bohaterstwach czynach. Szkoda — bowiem jej postawa we wszystkich miar zasługuje na pamięć i utrwalenie.

Bardzo interesującą była też opowieść o drodze do stallażu. — Szło nas kilka tysięcy. Hitlerowscy żołnierze jechali na motocyklach. W miejscowości Gosie ponad stu żołnierzy, za jakieś małe przewinienie, kazali kłęczyć z rękami wzniesionymi do góry. Z nieba dośownie lał się żar. Gdy kłęczyliśmy, żołdacy hitlerowscy zartowali z nas mówiąc: chcieliście Gdańską — to macie...

A oto list, który otrzymałmy przed paru dniami. Pi-

niezbyt kupujący pytają o czerwiec, będziemy więc zwiększać zamówienia wraz ze wzrostem popytu.

Dostarczane obecnie mleko różni się znacznie od poprzedniego. Wyraźnie ograniczona jest krystalizacja tłuszczu. W kwiemniu nie mieliśmy jeszcze reklamacji. Cena towaru, odpowiadająca kosztom produkcji, odpowiada też chyba jakości.

Gdy produkt jest już dobry, trudno dochodzić czy winę za słą jakość sprzed dwóch — trzech miesięcy należy przypisać producentowi czy dystrybutorowi. Obie strony bronią zawsze swoich racji. A klient?

Pracownica łomżyńskiej „Bawelny” — Janina K., której telefon zastrzegł nasz publikację:

— Redaktorze, ożłówek nie kupi dwa razy kota w worku. Chyba... chyba, że ten „kot” będzie w innym worku. (jtb)

Pracownica łomżyńskiej „Bawelny” — Janina K., której telefon zastrzegł nasz publikację:

— Redaktorze, ożłówek nie kupi dwa razy kota w worku. Chyba... chyba, że ten „kot” będzie w innym worku. (jtb)

Pracownica łomżyńskiej „Bawelny” — Janina K., której telefon zastrzegł nasz publikację:

— Redaktorze, ożłówek nie kupi dwa razy kota w worku. Chyba... chyba, że ten „kot” będzie w innym worku. (jtb)

Pracownica łomżyńskiej „Bawelny” — Janina K., której telefon zastrzegł nasz publikację:

— Redaktorze, ożłówek nie kupi dwa razy kota w worku. Chyba... chyba, że ten „kot” będzie w innym worku. (jtb)

Pracownica łomżyńskiej „Bawelny” — Janina K., której telefon zastrzegł nasz publikację:

— Redaktorze, ożłówek nie kupi dwa razy kota w worku. Chyba... chyba, że ten „kot” będzie w innym worku. (jtb)

Pracownica łomżyńskiej „Bawelny” — Janina K., której telefon zastrzegł nasz publikację:

— Redaktorze, ożłówek nie kupi dwa razy kota w worku. Chyba... chyba, że ten „kot” będzie w innym worku. (jtb)

Pracownica łomżyńskiej „Bawelny” — Janina K., której telefon zastrzegł nasz publikację:

— Redaktorze, ożłówek nie kupi dwa razy kota w worku. Chyba... chyba, że ten „kot” będzie w innym worku. (jtb)

Pracownica łomżyńskiej „Bawelny” — Janina K., której telefon zastrzegł nasz publikację:

— Redaktorze, ożłówek nie kupi dwa razy kota w worku. Chyba... chyba, że ten „kot” będzie w innym worku. (jtb)

Pracownica łomżyńskiej „Bawelny” — Janina K., której telefon zastrzegł nasz publikację:

— Redaktorze, ożłówek nie kupi dwa razy kota w worku. Chyba... chyba, że ten „kot” będzie w innym worku. (jtb)

Pracownica łomżyńskiej „Bawelny” — Janina K., której telefon zastrzegł nasz publikację:

— Redaktorze, ożłówek nie kupi dwa razy kota w worku. Chyba... chyba, że ten „kot” będzie w innym worku. (jtb)

Pracownica łomżyńskiej „Bawelny” — Janina K., której telefon zastrzegł nasz publikację:

— Redaktorze, ożłówek nie kupi dwa razy kota w worku. Chyba... chyba, że ten „kot” będzie w innym worku. (jtb)

Pracownica łomżyńskiej „Bawelny” — Janina K., której telefon zastrzegł nasz publikację:

— Redaktorze, ożłówek nie kupi dwa razy kota w worku. Chyba... chyba, że ten „kot” będzie w innym worku. (jtb)

Pracownica łomżyńskiej „Bawelny” — Janina K., której telefon zastrzegł nasz publikację:

— Redaktorze, ożłówek nie kupi dwa razy kota w worku. Chyba... chyba, że ten „kot” będzie w innym worku. (jtb)

Pracownica łomżyńskiej „Bawelny” — Janina K., której telefon zastrzegł nasz publikację:

— Redaktorze, ożłówek nie kupi dwa razy kota w worku. Chyba... chyba, że ten „kot” będzie w innym worku. (jtb)

Pracownica łomżyńskiej „Bawelny” — Janina K., której telefon zastrzegł nasz publikację:

— Redaktorze, ożłówek nie kupi dwa razy kota w worku. Chyba... chyba, że ten „kot” będzie w innym worku. (jtb)

Pracownica łomżyńskiej „Bawelny” — Janina K., której telefon zastrzegł nasz publikację:

— Redaktorze, ożłówek nie kupi dwa razy kota w worku. Chyba... chyba, że ten „kot” będzie w innym worku. (jtb)

Pracownica łomżyńskiej „Bawelny” — Janina K., której telefon zastrzegł nasz publikację: